DZIŚ DODATEK SPORTOWY24

LECHIA WYGRAŁA Z MIEDZIĄ LEGNICA

GDYŃSKA ARKA ZOSTAŁA ZATOPIONA W POZNANIU STR. 14

Nr ISSN 2353-6160
Nr indeksu 350-028

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 213 (24 875) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 14.09.2026

81 *lat*

Dziennik Bałtycki

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Gdańsk

Ruszyła budowa 99-metrowego Big Boya na Przymorzu

Od zaawansowanych prac geotechnicznych rozpoczęła się budowa nowego, 99-metrowego wieżowca w Gdańsku.
– Str. 2

Turystyka

Mierzeja Wiślana nie nadąża za kamperami?

Na Mierzei Wiślanej miejsc dla kamperów jest za mało, a w wielu miejscach obowiązują zakazy postoju dla kamperów.
– Str. 6

Rolnicy z naszego województwa spotkali się w miniony weekend na Pomorskim Święcie Plonów w Sztumie. **– Str. 7**

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie oddalił skargę na decyzję środowiskową dotyczącą projektu budowy pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce. **– Str. 8**

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Edukacja

Dieta planetarna w szkołach. Rewolucja na talerzach czy wielkie zamieszanie?

Kinga Furtak

– Ale dobry ten szpinak! – mówi dziewczynka, sięgając po kolejną porcję. Jeszcze niedawno taki obrazek mógłby zaskakiwać. Dziś właśnie przy takich talerzach rozstrzyga się, czy nowe zasady żywienia w szkołach mają szansę się przyjąć.

Od 1 września szkolne stołówki muszą mocniej postawić na warzywa, owoce, produkty pełnoziarniste i rośliny strączkowe. Raz w tygodniu w jadłospisie ma pojawić się całkowicie roślinny obiad. Zupy powinny być częściej przygotowywane na wywarach warzywnych, a wodę wskazano jako podstawowy napój.

To część zmian określanych jako dieta planetarna. W założeniu ma być zdrowiej, bardziej różnorodnie i z większym udziałem produktów roślinnych. Tyle że między zapisem w przepisach a tym, co rzeczywiście znika z dziecięcego talerza, jest jeszcze cała szkolna kuchnia. Dlatego sprawdziliśmy, jak nowe zasady wyglądają w praktyce. Czy kucharki musiały zmienić sposób gotowania? Czy dzieci chcą jeść ciecierzycę, soczewicę i fasolę zamiast mięsa? Czy rodzice zaakceptowali nowe jadłospisy? I najważniejsze – czy zdrowszy obiad oznacza również droższy obiad?

W jednej ze starogardzkich szkół leczo, które wcześniej przygotowywano z mięsem, można dziś zrobić z ciecierzycą. W innej na stole pojawia się spaghetti z sosem z soczewicy, bezmięsna zupa ogórkowa czy naleśniki z białym serem i sałatką. Nie wszędzie jednak zmiana wygląda tak samo. Bo szkolny jadłospis można rozpisać w tabeli. Można policzyć porcje, produkty i koszty.

FOT. KINGA FURTAK

Szkolna kuchnia stawia na znane dania, ale coraz częściej modyfikuje ich skład

Można też przeszkolić kuchnię i opracować nowe receptury. Na końcu pozostaje jednak dziecko. To ono decyduje, czy nowy obiad zniknie z talerza, czy wróci do kuchni.

Przy szkolnym stole dieta planetarna przechodzi swój najważniejszy sprawdzian.

– Dla mnie najważniejsze jest to, żeby dziecko dostało w szkole ciepły i wartościowy obiad. Jeśli zamiast mięsa pojawia się więcej warzyw czy strączków, to nie mam z tym problemu – mówi Marta Iwanicka, mama 7-letniej Wiktorii, uczennicy PSP3 w Starogardzie Gdańskim. - Najważniejsze, żeby dziecko chciało zjeść obiad. Dlatego dobrze, że szkoła nie robi nagle całkowitej rewolucji, tylko modyfikuje dania, które dzieci już znają.

W Publicznej Szkole Podstawowej nr 3 w Starogardzie Gd. nowe zasady nie oznaczały rewolucji. Kuchnia już wcześniej korzystała z warzyw, owoców, produktów pełnoziarnistych i roślin strączkowych. Teraz trzeba jednak jeszcze częściej po nie sięgać.

– Nie zaczynamy wszystkiego od nowa. Bazujemy na potrawach, które dzieci znały i jadły wcześniej, tylko je modyfikujemy. Przykładowo, do leczo zamiast mięsa, kiełbasy czy boczku dodajemy ciecierzycę. To nadal jest to samo danie, tylko przygotowane w inny sposób – mówi Anna Piotrowska, intendentka w PSP 3 w Starogardzie Gd.

To podejście pozwala uniknąć sytuacji, w której wraz z nowymi przepisami na talerz trafia zupełnie nieznane menu. Dla dzieci zmienia się skład potrawy, ale niekoniecznie jej charakter.

– Strączki były obecne w naszej kuchni już wcześniej, podobnie jak warzywa czy owoce. Wprowadziliśmy też wcześniej ryż brązowy i makarony razowe, więc dzieci zdążyły się do nich przyzwyczaić. Teraz po prostu musimy częściej wykorzystywać produkty strączkowe i wkomponowujemy je w dania, które dzieci już znają – tłumaczy.

Jednym z przykładów jest risotto. Zamiast mięsa pojawi się w nim ciecierzyca i warzywa.

– Str. 4-5

eprasa.pl 406ea35395

POLECAMY

JUTRO: Podwyżka płacy minimalnej ŚRODA: Grypa i RSV uderzą jesienią. Uwaga na wirusy

14.09.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Bernard, Cyprian, Jan
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK BAŁTYCKI

Redaktor naczelny Maciej Sandecki
Z-ca redaktora naczelnego Mariusz Leśniewski
Wydawca Tomasz Chudzyński, Krzysztof Juras, Mariusz Lesniewski, Dariusz Olejniczak

www.dziennikbaltycki.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
Redakcja ul. Połęże 3, 80-720 Gdańsk, tel. 32 634 21 00 internet@dziennikbaltycki.pl
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
Dyrektor marketingu Robert Gromowski
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©® - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikbaltycki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KALENDARIUM 14 WRZEŚNIA

Malbork

1309: Zamek został siedzibą wielkiego mistrza, a Malbork stolicą zakonu krzyżackiego.

Zamek w Malborku, na prawym brzegu Nogatu, wzniesiony został w kilku etapach od 1280 do poł. XV w. przez zakon krzyżacki. Początkowo konwentualna siedziba komtura, od 1309 po przeniesieniu przez Siegfrieda von Feuchtwangena stolicy zakonu z Wenecji do Malborka, siedziba wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego i władz Prus Zakonnych do 1457 r., w latach 1457–1772 rezydencja królów Polski, od 1466 r. siedziba władz Prus Królewskich, od 1568 r. siedziba Komisji Morskiej, w 1772 r. zajęty przez administrację Królestwa Prus i zdewastowany w latach 1773–1804; rekonstruowany w latach 1817–1842 i 1882–1944, zniszczony w 1945 r. , ponownie rekonstruowany od 1947 r.; w 1949 r. wpisany do rejestru zabytków, w 1994 r. uznany za pomnik historii, w 1997 r. wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO; od 1961 r. siedziba Muzeum Zamkowego w Malborku. Zamek w Malborku jest jednym z najznakomitszych przykładów średniowiecznej architektury obronno-rezydencyjnej w Europie Środkowej.

Polska

1953: rozpoczął się sfingowany proces biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka i czterech osób z jego kurii.

Oskarżonym postawiono zarzuty utworzenia ośrodka dywersyjno-szpiegowskiego, usiłowania obalenia przemocą ustroju PRL, wrogiej propagandy na rzecz waszyngtońsko-watykańskich mocodawców, a nawet kolaboracji z Niemcami. Pośrednio władze uderzyły także w autorytety kościelne: kardynała Adama Stefana Sapiehę, kardynała Augusta Hlonda i prymasa Stefana Wyszyńskiego, sugerując, że jako zwierzchnicy oskarżonych dopuścili do szkodliwej działalności na rzecz Polski Ludowej. Na skutek tortur i szykan w areszcie śledczym MBP bp Kaczmarek wyraził skruchę i odciął się od polityki Watykanu. Biskupa skazano na 12 lat za kolaborację z Niemcami, usiłowanie obalenia ustroju PRL i propagandę na rzecz waszyngtońsko-watykańskich mocodawców, a pozostałych: ks. Jana Danielewicza na 10 lat, ks. Józefa Dąbrowskiego 9 lat, ks. Władysława Widłaka 6 lat, s. Sykstę Walerię Niklewską 5 lat.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Bałtycki”

tel. 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

POGODA

dziś
19°C/10°C

jutro
19°C/13°C

RUSZYŁA BUDOWA BIG BOYA W GDAŃSKU

Fundamenty 99-metrowego wieżowca powstają w specjalnej technologii

Tomasz Chudzyński

Od zaawansowanych prac geotechnicznych rozpoczęła się budowa nowego, 99-metrowego wieżowca w Gdańsku. Mają one nie tylko wzmocnić podłoże pod przyszłym tzw. Big Boyem, który będzie jednym z najwyższych budynków miasta, ale także zabezpieczyć głęboki wykop przed napływem wód gruntowych.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Hotel, mieszkania i SPA. Tak będzie wyglądał Big Boy

Trwa budowa tzw. Big Boya w Gdańsku. Wielofunkcyjna, 99-metrowa wieża będzie jednym z najwyższych budynków miasta. Będą się w nim mieściły m.in. hotel i mieszkania. Obiekt zostanie zbudowany przy ul. Lecha Kaczyńskiego.

Początkowo miał mieć ponad 200 metrów

Pierwsze informacje o projekcie pojawiły się w 2007 roku. Plany, zaznaczmy, zakładały, że tzw. Big Boy będzie znacznie potężniejszym budynkiem niż ten, który obecnie powstaje. Zakładały one budowę wieżowca o wysokości aż 202 metrów. Taki obiekt byłby jednym z najwyższych budynków w Polsce. Ostatecznie koncepcja została zmieniona, a wysokość wieży ograniczono do 99 metrów.

Mimo redukcji skali Big Boy nadal będzie wyróżniał się na tle gdańskiej zabudowy. Konstrukcja będzie miała 29 kondygnacji nadziemnych oraz jedną podziemną, a jego całkowita powierzchnia wyniesie blisko 25 tys. mkw. Pozwolenie na budowę zostało wydane w 2022 roku.

Plany inwestora Big Boya, czyli deweloperskiej Grupy Hossa zakładają, że pierwszych 12 kondygnacji zajmie część hotelowa wraz z zapleczem usługowym. W projekcie przewidziano m.in. restaurację oraz strefę SPA.

Wyższe piętra przeznaczone zostaną na mieszkania. Zaplanowano 17 kondygnacji mieszkalnych, a większość lokali ma mieć przeszklone loggie. W części mieszkań przewidziano również otwarte tarasy. Pod budynkiem powstanie jednopoziomowa hala garażowa.

Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów projektu będzie bryła budynku. Architekci zaprojektowali zaokrąglone zwieńczenie oraz wyraźny, pionowy pas przeszkleń. Duża powierzchnia elewacji – blisko 25 tys. mkw. – sprawi, że wieża będzie dobrze widoczna z wielu punktów miasta, m.in. od strony tunelu pod Martwą Wisłą. Big Boya będzie można dostrzec także z wód Zatoki Gdańskiej oraz powietrza (panorama Gdańska jest dla pasażerów docierających na miejscowe lotnisko bardzo wyraźnie widoczna).

Budowę rozpoczęto od wymagających prac geotechnicznych

Zaznaczmy, na placu budowy przy ul. Lecha Kaczyńskiego (działka mieści się w sąsiedztwie osiedla Marina Primore) wykonano już specjalistyczne prace geotechniczne. Za ich realizację odpowiadała firma Keller Polska. Powstały m.in. specjalne przesłony przeciwfiltracyjne z kolumn DSM oraz tzw. technologii Soilcrete. Rozwiązania te mają ograniczyć napływ wód gruntowych do wykopu i zapewnić bezpieczne prowadzenie dalszych prac budowlanych. Konieczne było wzmocnienie podłoża pod przyszłe elementy konstrukcji Big Boya. Tu też wykorzystano specjalistyczne technologie budowlane.

Po zakończeniu inwestycji Big Boy znajdzie się w czołówce najwyższych budynków Gdańska. Wyższa pozostanie Olivia Star, która mierzy 180 metrów. Niewiele wyższy będzie również budynek Organika Trade, mający około 100 metrów. Nowa wieża Hossy, z wysokością 99 metrów, wyprzedzi natomiast m.in. 90-metrowy Zieleniak i 85-metrowe Centrum Biurowe Neptun. W czołówce najwyższych gdańskich budynków nadal pozostaje dzieło średniowiecznych projektantów – wieża Bazyliki Mariackiej ma 82 metry. Natomiast Hotel Mercure ma 70 metrów.

eprasa.pl 406ea35395

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN 0011581636

Rekordowy budżet i liczba wniosków

25 milionów zł wesprze 441 jednostek w ramach jubileuszowej edycji programu **„ORLEN na straży"**

25. edycja programu „ORLEN na straży" to rekordowy budżet – zwiększony, względem poprzedniej edycji, z 20 do 25 mln zł – oraz największa w historii programu liczba złożonych wniosków (4351). Do programu zakwalifikowało się 441 jednostek OSP i PSP, a średnia wartość grantu wyniosła ponad 56,6 tys. zł. Pieniądze zostaną przeznaczone na specjalistyczny sprzęt, szkolenia specjalistyczne oraz wsparcie psychologiczne strażaków.

25 lat programu „ORLEN na straży"

Strażacy są obecni tam, gdzie sytuacja wymaga szybkiej reakcji, specjalistycznej wiedzy i gotowości do działania w trudnych warunkach. Wypadki drogowe, pożary, powodzie, wichury, zagrożenia chemiczne i przemysłowe – współczesne ratownictwo ma wiele twarzy. Dlatego wraz ze zmieniającym się charakterem zagrożeń zmieniają się również potrzeby jednostek. Program „ORLEN na straży" od 25 lat odpowiada na te potrzeby, wspierając Ochotnicze Straże Pożarne oraz wybrane jednostki Państwowej Straży Pożarnej.

Budżet tegorocznej, jubileuszowej edycji został zwiększony z 20 do 25 mln zł, osiągając najwyższy poziom od początku istnienia programu. Łączna wartość przyznanych grantów wyniesie 25 000 895,86 zł. Środki trafią do 441 jednostek, na które przypadnie średnio 56 691,37 zł. Skala zainteresowania tegorocznym naborem była ogromna. Do programu wpłynęły 4351 wnioski – to rekord. O ogromnej skali świadczy, że to liczba odpowiadająca niemal jednej trzeciej wszystkich jednostek OSP działających w całej Polsce.

Cztery ścieżki na różne zagrożenia

Jednym z najważniejszych założeń programu jest dopasowanie wsparcia do charakteru pracy poszczególnych jednostek. Dlatego nabór został podzielony na cztery ścieżki. Pierwsza ścieżka obejmuje ratownictwo związane z wypadkami drogowymi. Mogły z niej korzystać wyłącznie jednostki OSP włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, a maksymalna kwota grantu wynosiła 50 tys. zł. Tu przyznano 180 grantów, czyli 41 proc. wszystkich. Łączna kwota wsparcia wyniosła 8 540 944,45 zł, co odpowiada 34 proc. całego budżetu.

Druga ścieżka dotyczy ratownictwa związanego z przemysłem chemicznym, w tym sektorem gazowym i naftowym, a także instalacjami OZE obejmującymi infrastrukturę Grupy ORLEN. Mogły w niej uczestniczyć wskazane w regulaminie jednostki OSP i PSP, a maksymalna wartość grantu wynosiła 150 tys. zł. W tej kategorii przyznano 67 grantów i przypadła na nie największa część budżetu – 8 906 389,59 zł, czyli 36 proc. wszystkich przyznanych środków.

Trzecia ścieżka koncentruje się na zagrożeniach związanych ze zmianą klimatu, przede wszystkim powodziach, pożarach wielkopowierzchniowych na terenach otwartych i silnym wietrze. Wnioski w ramach tej ścieżki mogły składać OSP włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Przyznano 139 grantów o łącznej wartości 5 452 369,17 zł – odpowiednio 32 i 22 proc. całej puli.

Czwarta ścieżka jest skierowana do OSP spoza KSR-G, zapewniając wsparcie jednostek w osiąganiu standardów Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Przyznano w niej 55 grantów o wartości 2 101 192,65 zł.

359 grantów dla OSP w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym

Największą grupę tegorocznych beneficjentów stanowią jednostki OSP włączone do KSR-G. Otrzymały 359 grantów, czyli 81 proc. wszystkich przyznanych dofinansowań. Ich łączna wartość wyniosła 19 103 259,21 zł, co stanowi 76 proc. całego budżetu. OSP spoza KSR-G otrzymały 55 grantów o wartości 2 101 192,65 zł, natomiast wybrane jednostki PSP – 27 grantów o łącznej wartości 3 796 444 zł.

Dla wielu beneficjentów tegoroczny grant był pierwszym doświadczeniem ze wsparciem w ramach programu lub innych form finansowania Fundacji ORLEN. To pokazuje, że program dociera nie tylko do jednostek od lat korzystających ze wsparcia, ale również do nowych beneficjentów.

Sprzęt przede wszystkim – ale bezpieczeństwo to coś więcej

Największa część tegorocznego budżetu – 18 680 862,23 zł, czyli 74,7 proc. – została przeznaczona na sprzęt. Nic dziwnego – odpowiednie wyposażenie bezpośrednio wpływa na możliwości działania jednostki i bezpieczeństwo ratowników. 23,4 proc. budżetu przeznaczono natomiast na szkolenia. Pozostałe środki zostaną rozdysponowane m.in. na wsparcie psychologiczne.

W planowanych szkoleniach łącznie weźmie udział 12 190 strażaków. Największą grupę – 2579 osób – stanowić będą uczestnicy warsztatów doskonalących z zakresu ratownictwa technicznego. 1711 strażaków weźmie udział w działaniach związanych ze wsparciem psychologicznym, 867 w warsztatach dotyczących gaszenia pojazdów elektrycznych i hybrydowych, a 819 w kursach Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy.

Ważne miejsce zajmują także szkolenia odpowiadające na pojawiające się nowe wyzwania: 475 osób ma uczestniczyć w warsztatach z zakresu ratownictwa chemicznego, a 377 w zajęciach dotyczących gaszenia instalacji fotowoltaicznych.

Jakiego sprzętu najbardziej potrzebują strażacy?

Co jest dzisiaj najważniejsze dla jednostek? Po przeanalizowaniu złożonych wniosków widać, że w pierwszej ścieżce, dotyczącej ratownictwa drogowego, 45 wniosków koncentrowało się na ratownictwie technicznym i stabilizacji pojazdów. Strażacy wskazywali m.in. na potrzebę zakupu podpór, systemów stabilizacji, klinów, wsporników i poduszek wysokociśnieniowych.

W ścieżce drugiej, związanej z infrastrukturą ORLEN oraz zagrożeniami przemysłowymi, 42 wnioski dotyczyły środków ochrony indywidualnej. Wśród nich znalazły się ubrania specjalne, hełmy, rękawice, buty, aparaty ochrony dróg oddechowych, maski i kombinezony chemiczne. To zresztą szerszy trend widoczny w analizie wniosków. Jednostki szczególnie mocno koncentrowały się na bezpieczeństwie ratowników podczas działań w środowisku zagrożeń chemicznych i przemysłowych. Wnioskowano także o sprzęt łączności, urządzenia do wykrywania i identyfikacji zagrożeń chemicznych, sprzęt gaśniczy, kamery termowizyjne oraz przyczepy i moduły logistyczne.

W przypadku ścieżki trzeciej 25 wniosków dotyczyło armatury wodnej i podręcznego sprzętu gaśniczego – m.in. węży, prądownic, rozdzielaczy, hydronetek i plecaków gaśniczych. Również 25 wniosków w ścieżce czwartej dotyczyło środków ochrony indywidualnej: ubrań specjalnych, hełmów, rękawic, butów i kominiarek.

Nie tylko wozy

Ciekawą grupę stanowią projekty związane z transportem. Dofinansowano 28 projektów, w ramach których jednostki otrzymają 22 przyczepy i 6 pojazdów. Wśród przyczep największym zainteresowaniem cieszyły się te wyposażone w moduły gaśnicze, przeznaczone do działań w trudno dostępnym terenie, oraz konstrukcje służące do transportu pomp i sprzętu przeciwpowodziowego. W przypadku pojazdów dominowały lekkie samochody rozpoznawczo-operacyjne oraz samochody ratowniczo-gaśnicze.

Potrzeby strażaków nie sprowadzają się w końcu do samego wyposażenia osobistego. Liczy się także możliwość szybkiego dotarcia na miejsce zdarzenia i przetransportowania odpowiedniego sprzętu dokładnie tam, gdzie jest niezbędny.

Tegoroczna edycja programu wyraźnie podkreśla zresztą jeszcze jeden wymiar bezpieczeństwa – dobrostan samych ratowników. Strażacy uczestniczą w zdarzeniach, które mogą być obciążające nie tylko fizycznie, ale także psychicznie. Dlatego możliwość finansowania pomocy psychologicznej jest ważnym uzupełnieniem tradycyjnego modelu wsparcia i odpowiada na potrzeby sygnalizowane przez samych strażaków.

Jubileuszowa, 25. edycja programu „ORLEN na straży" pokazuje bezpieczeństwo z kilku perspektyw jednocześnie. To nowoczesny sprzęt, sprawność operacyjna, specjalistyczne kompetencje, mobilność i przygotowanie do nowych zagrożeń. Ale przede wszystkim – inwestycja w ludzi, którzy każdego dnia są pierwsi tam, gdzie ktoś potrzebuje pomocy.

eprasa.pl 406ea35395

EDUKACJA

Co zamiast kotleta? Menu w szkolnych stołówkach

Ciecierzyca w leczo zamiast kiełbasy, soczewica w spaghetti zamiast mięsa. Wokół nowych zasad żywienia w szkołach nie brakuje emocji, ale czy rzeczywiście ktoś nagle znalazł wroga w fasoli i innych strączkach?

Kinga Furtak

Ważne jest również to, żeby dzieci nie odebrały zmian jako kolejnego zakazu czy obowiązku. Szkoła chce zachować smak znanych potraw, a jednocześnie stopniowo przyzwyczajać uczniów do nowych produktów.

– Zależy nam na tym, żeby nie robić z tych zmian rewolucji. Chcemy, żeby dzieci nadal dostawały smaczne posiłki, takie jak wcześniej, tylko niektóre z nich są teraz odpowiednio zmodyfikowane. Nie chcemy, żeby odebrały nowe zasady jako jakiś rygor – podkreśla.

W tej szkole na obiady zapisanych jest około 350 dzieci. Każdego dnia kuchnia przygotowuje jednak zwykle od 380 do nawet 400 posiłków. Cena obiadu wynosi 6,80 zł i – jak słyszymy – nie wzrosła w związku z wprowadzeniem nowych zasad.

Nie oznacza to oczywiście, że wszystkie dzieci z takim samym entuzjazmem podchodzą do każdego warzywa. Niektóre nadal wybierają tylko te elementy obiadu, które najbardziej im odpowiadają. Szczególnie dotyczy to surówek.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Muszą mieć możliwość poznawania różnych smaków i produktów

– Dzieci bywają wybiórcze, jeśli chodzi o surówki i warzywa. Ale czy to oznacza, że mamy im ich nie podawać? Przecież właśnie na tym polega edukacja. Dzieci uczą się w szkole matematyki, historii czy języków, ale uczą się też nawyków żywieniowych. Muszą mieć możliwość poznawania różnych smaków i produktów – mówi Anna Piotrowska.

W szkolnej stołówce nie chodzi o to, żeby każde dziecko od razu polubiło każdy produkt. Chodzi również o samo zetknięcie się z nowym smakiem. Czasem potrzeba kilku prób, zanim coś, czego wcześniej nie znaliśmy, zacznie nam smakować.

Dyrektor je razem z uczniami

W Technikum w Owidzu zmiany również udało się wprowadzić bez problemów. Szkoła ma własną kuchnię, dlatego posiłki są przygotowywane na miejscu. Zanim nowe jadłospisy trafiły na talerze, pracownicy kuchni zapoznali się z nowymi zasadami i uczestniczyli w szkoleniu.

– Wprowadziliśmy te zmiany dosyć gładko. Załoga kuchni najpierw zapoznała się z nowymi przepisami. Okazało się też, że w tym samym czasie przypadło szkolenie dla pracowników kuchni. Była to dobra okazja, żeby nie tylko omówić nowe zasady, ale również poznać konkretne rozwiązania i pomysły na przygotowywanie posiłków – mówi Adam Ukleja, dyrektor Technikum w Owidzu.

Szkolenie dotyczyło między innymi dań bezmięsnych oraz tych opartych na roślinach strączkowych.

– Pojawiły się gotowe propozycje menu i zestawów obiadowych, a także wskazówki, jak podejść do dnia bezmięsnego czy wykorzystać produkty, które wcześniej nie były tak często obecne w szkolnej kuchni – dodaje.

Na talerzach pojawiły się już między innymi spaghetti z sosem z soczewicy, bezmięsna zupa ogórkowa, zupa z fasolki szparagowej czy naleśniki z białym serem i sałatką. W Owidzu jest jednak coś, co może być dla uczniów dodatkową zachętą. Dyrektor sam korzysta ze stołówki.

– Korzystam ze stołówki razem z uczniami i przez te dwa tygodnie mogę powiedzieć, że nowe propozycje zdecydowanie się sprawdzają. Sam codziennie jem tutaj obiady, więc mam możliwość zobaczyć i spróbować tego, co trafia na talerze – mówi.

To także sposób na pokazanie młodzieży, że zdrowy posiłek nie musi oznaczać nudnego talerza.

Szkoła zaczęła prezentować swoje obiady również w mediach społecznościowych. Uruchomiła między innymi TikToka, na którym pokazuje dania przygotowywane w szkolnej kuchni. Jeden z filmów

REKLAMA
0011568966

51. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH
21-26.09.2026 GDYNIA

ORGANIZATORZY
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Filmoteka Narodowa Instytut Audiowizualny
Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury
POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ
Współfinansowanie: Polski Instytut Sztuki Filmowej
60 lat Stowarzyszenie Filmowców Polskich
PREZYDENT MIASTA GDYNI
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

WSPÓŁORGANIZATORZY
75 NARODOWE CENTRUM KULTURY
TVP

MECENASI
Energa GRUPA ORLEN
LOTTO

SPONSOR GŁÓWNY
INVEST KOMFORT

PARTNERZY STRATEGICZNI
Mercedes-Benz BMG Goworowski Autoryzowany dealer Mercedes-Benz
Dr Irena Eris
KGHM POLSKA MIEDŹ
PORT GDYNIA

OGÓLNOPOLSCY PATRONI MEDIALNI
TVP
Jedynka POLSKIE RADIO
Trójka POLSKIE RADIO
VOGUE
BAZAAR
FILMWEB
zwierciadło
KINO
interia
POLSKA PRESS GRUPA

LOKALNI PATRONI MEDIALNI
Radio Gdańsk
trojmiasto.pl
Dziennik Bałtycki
TVP3 GDAŃSK

PARTNERZY MEDIALNI
nam! naszemiasto.
urody

eprasa.pl 406ea35395

dotyczących stołówki ma ponad 3 tysiące wyświetleń.

– Młodzież często jest świadoma tego, co jest zdrowe, ale świadomość nie zawsze przekłada się na wybór. Dlatego pomyślałem, że najlepiej będzie po prostu pokazać im jedzenie, które tutaj dostają. Bez przekonywania na siłę – niech zobaczą, jak wygląda obiad i sami ocenią – tłumaczy dyrektor.

Kiedy do jadłospisu wchodzi kalkulator

Z perspektywy szkoły najważniejsze są organizacja kuchni i reakcje uczniów. Dla firmy cateringowej do tych problemów dochodzi jeszcze rachunek ekonomiczny.

Tomasz Krupa z Catering and Party Service, który obsługuje m.in. placówki w Trójmieście zwraca uwagę, że zmiana jadłospisu oznacza nie tylko zamianę jednego składnika na drugi.

– Wprowadzenie nowych zasad żywienia wpłynęło na koszt przygotowania pojedynczego posiłku. Zmiana jadłospisu to nie tylko zastosowanie innych produktów, ale również konieczność opracowania nowych receptur i dostosowania sposobu pracy kuchni – mówi.

Z kalkulacji firmy wynika, że koszt przygotowania jednego posiłku może wzrosnąć średnio o około 2–3 złote na porcję.

– Oczywiście zależy to od rodzaju dania, cen produktów oraz skali zamówienia – zaznacza.

Na cenę obiadu wpływa nie tylko żywność. W rachunku pojawiają się również koszty transportu, paliwa oraz pracy.

Na pierwszy rzut oka zamiana mięsa na strączki może wydawać się prostym sposobem na obniżenie kosztów. Sucha fasola czy soczewica mogą przecież kosztować mniej niż mięso. Firma cateringowa patrzy jednak na cały proces przygotowania obiadu.

– Sam zakup niektórych produktów, na przykład suchych nasion roślin strączkowych, może być tańszy niż zakup mięsa. Nie oznacza to jednak automatycznie, że cały posiłek będzie tańszy. Trzeba uwzględnić czas przygotowania, dodatkowe składniki, opracowanie nowych receptur, przeszkolenie personelu oraz ryzyko, że część przygotowanego jedzenia nie zostanie zjedzona – tłumaczy Krupa.

Tradycyjne dania są łatwiejsze do przewidzenia. Kuchnia zna ich recepturę, wie, ile produktu potrzeba, jakie będą straty podczas obróbki i jak dzieci reagują na gotową potrawę.

Najtrudniejsza zmiana może wydarzyć się przy stole

Akceptacja dzieci może być największą niewiadomą. Dla dorosłego soczewica, ciecierzyca czy fasola mogą być oczywistym składnikiem obiadu. Dla dziecka, które przez lata jadło głównie kotlety, nuggetsy albo filety z kurczaka, nowy smak może być trudny do zaakceptowania.

FOT. KINGA FURTAK

Ryż z soczewicą to jedno z proponowanych dań

– Dużym wyzwaniem jest również akceptacja nowych dań przez dzieci. Wiele z nich nie jest przyzwyczajonych do regularnego jedzenia soczewicy, ciecierzycy, fasoli czy produktów pełnoziarnistych. Popularne dotychczas potrawy, takie jak panierowany filet z kurczaka, nuggetsy czy kotleciki z indyka, mają być częściowo zastępowane daniami opartymi na produktach roślinnych, na przykład kotletami z ciecierzycy – mówi Krupa.

A wtedy pojawia się pytanie, co stanie się z obiadem, którego dziecko nie chce zjeść.

– To nie jest łatwa zmiana ani dla kuchni, ani dla dzieci i ich rodziców. Jeżeli dziecko nie będzie chciało jeść nowych posiłków, rodzice mogą zrezygnować z wykupywania obiadów. Część z nich będzie wtedy przygotowywać jedzenie w domu, ale część może sięgnąć po fast food czy gotowe posiłki z marketów – zauważa.

Dla szkoły oznacza to nie tylko problem z liczbą wydawanych obiadów. Dla cateringu może oznaczać również większe ryzyko marnowania żywności. Jeśli trudno przewidzieć, czy nowe danie zostanie zaakceptowane, trudniej dokładnie zaplanować liczbę porcji.

– Z perspektywy firmy cateringowej mamy wrażenie, że przy wprowadzaniu nowych zasad ten praktyczny aspekt nie został wystarczająco uwzględniony. Sama zmiana składników nie oznacza przecież, że posiłek automatycznie będzie tańszy czy że dzieci od razu zaakceptują nowe dania – mówi Krupa.

W szkołach, które odwiedziliśmy, na razie nie widać odwrotu od stołówek. W PSP nr 3 rodzice spokojnie podeszli do zmian, a liczba korzystających z obiadów utrzymuje się na wysokim poziomie. W Owidzu sytuacja jest podobna, a szkoła próbuje dodatkowo zainteresować uczniów tym, co pojawia się na ich talerzach.

Czy wokół diety planetarnej rzeczywiście jest się o co spierać? W dyskusji o nowych zasadach żywienia w szkołach łatwo odnieść wrażenie, że nagle ktoś zobaczył wroga w ciecierzycy, soczewicy czy fasoli. Strączki nie są kulinarną nowinką. Od pokoleń są obecne w kuchni polskiej – w zupach, gulaszach czy prostych domowych daniach.

REKLAMA
0011577714

eprasa.pl 406ea35395

TURYSTYKA

Mierzeja Wiślana nie nadąża za kamperami?

Na Mierzei Wiślanej miejsc dla kamperów jest za mało, a w wielu miejscach obowiązują zakazy postoju dla naszych pojazdów – mówią zwolennicy karawaningu. – Widzimy problem, ale nie możemy się zgodzić na darmowe korzystanie z infrastruktury parkingowej – odpowiada Tomasz Gajewski, wicewójt gminy Stegna.

Tomasz Chudzyński

Jedno z najatrakcyjniejszych turystycznie miejsc na Pomorzu, nie nadąża za rosnącą popularnością kamperów – wynika z rozmów z miłośnikami karawaningu. Nie dość, że miejsc, gdzie mogą zatrzymywać się kampery jest na całej Mierzei Wiślanej bardzo mało, to jeszcze w turystycznych miejscowościach samorządy wprowadziły zakazy postoju dla naszych pojazdów – mówią kamperowcy.

Około 150 miejsc na całej mierzei

Sprawdziliśmy. Na Mierzei Wiślanej znajdują się cztery, profesjonalne kempingi z miejscami dedykowanymi dla kamperów – po dwa w Krynicy Morskiej i Stegnie. Zapewniają nie tylko biwak, ale też pełną infrastrukturę – z możliwością zrzutu tzw. szarej wody i chemicznego WC, możliwość uzupełnienia czystej wody. Zapewniają w sumie około 150 miejsc.

Czy to niewiele?

- Moim zdaniem tak - miejsc dla kamperów jest mało. Biorąc pod uwagę już samą rosnącą liczbę miłośników tego typu spędzania wakacji, zarówno osób, które są posiadaczami takich pojazdów, ale też wypożyczających je z coraz liczniejszych wypożyczalni, takich miejsc powinno być więcej. Nie możemy zapominać o właścicielach przyczep kempingowych czy pojazdów z namiotami dachowymi. Karawaning staje się w Polsce stylem życia. Powinniśmy też być przygotowani na wizyty kamperów zagranicznych. To są naprawdę świetni ludzie i dobrzy klienci – mówi jeden z właścicieli kampera z Pomorza.

Dodajmy jednak – na mierzei znajduje się kilka innych miejsc, gdzie można zatrzymać się kamperem, choć pozbawionych infrastruktury. To m.in. parking leśny w Kątach Rybackich czy duży kemping leśny za Krynicą Morską w kierunku Piasków. Na stronie internetowej Grupa Biwakowa, na której właściciele kamperów dzielą się opiniami, listą miejsc, w których można się zatrzymać, część głosów chwali „dzikie miejscówki" za ciszę, spokój, mały dystans do plaży i niewielką opłatę za parkowanie. Inni z kolei wskazują, na nachylenie terenu na tych postojach, co wpływa na komfort pobytu. Inni wskazują, że podłoże na nich bywa podmokłe.

- Trzeba brać pod uwagę to, że kampery są ciężkie. Utknąć pojazdem w piachu jest łatwo, wyjechać trudno. Nie wszyscy chcą ryzykować... Po prostu takie miejsca nie są do końca bezpieczne - wskazuje nasz rozmówca.

Samorząd widzi problem. I ma plan

- Widzimy trend rosnącej popularności kamperów, widzimy problem ograniczonego miejsca dla nich. Jesteśmy gminą, w której turystyka odgrywa kluczową rolę, i chcemy naszą ofertę dla karawaningu tylko poszerzać. Mamy dwa duże, profesjonalne kempingi z miejscami dla kamperów – cenione, nagradzane i lubiane – mówi Tomasz Gajewski, wicewójt gminy Stegna.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Turystyka kamperowa jest coraz bardziej popularna

Samorządowiec podkreśla plan na nową, dużą inwestycję, dedykowaną pod karawaning.

- Planujemy przygotować duży plac dla kamperów w Mikoszewie, w urokliwym miejscu przy ujściu Wisły. Byłoby to doskonałe miejsce dla takich pojazdów, w okolicy ścieżki rowerowej prowadzącej wzdłuż mierzei, stacji kolei wąskotorowej czy promu przez Wisłę. Inwestycja wymaga jednak uzgodnień z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska (wspomniany teren znajduje się w chronionym obszarze Natura 2000 – red.) i korekty planu zagospodarowania przestrzennego gminy. Sądzę jednak, że jest to plan do realizacji bardzo realny – tłumaczy Tomasz Gajewski.

Zakaz na wakacje

To, co irytuje właścicieli kamperów to zakazy postoju, które na parkingach w miejscowościach turystycznych mierzei, pojawiają się regularnie w trakcie sezonu letniego. Tak jest m.in. w Krynicy Morskiej, w okolicach portu nad Zalewem Wiślanym, przy ul. Marynarzy, czy w Stegnie przy ulicy Lipowej.

- Po prostu nie możemy się zgodzić na korzystanie z infrastruktury parkingowej w taki sposób, który naraża zarządcę, właściciela na stratę. Ktoś to wybudował, ktoś to utrzymuje – postój nie może być darmowy. Mieliśmy przypadki, że kampery stały na parkingu dla osobówek, gdy obok były miejsca na profesjonalnym parkingu. Tu musimy reagować – podkreśla Tomasz Gajewski.

- Właściciele kampera chętnie zapłacą za wydzielone miejsce. Nie zawsze chodzi o to, by się zatrzymywać na dłużej. Czasami chodzi o jedną noc, lub chwilę odpoczynku, obiad, zwiedzanie czy wyrzucenie śmieci. Te zbierają się w czasie podróży kamperem jak w normalnym domu. Chcemy je wyrzucić do normalnych pojemników z segregacją, nie wozić ich ze sobą. W tej kwestii na Mierzei Wiślanej nie ma odpowiedniego podejścia – mówi nasz rozmówca.

Za to, za wzór podaje działanie samorządu Sztumu. Tam, w parku miejskim w pobliżu jeziora i zamku, powstał nowoczesny punkt dla kamperów. Jest 8 miejsc postojowych z zapleczem sanitarnym i wodnym. Na razie postój (testowo) jest darmowy.

- Takie podejście cieszy, na pewno Sztum na takim miejscu będzie korzystał – mówi podróżnik.

AUTOREKLAMA
0011579649

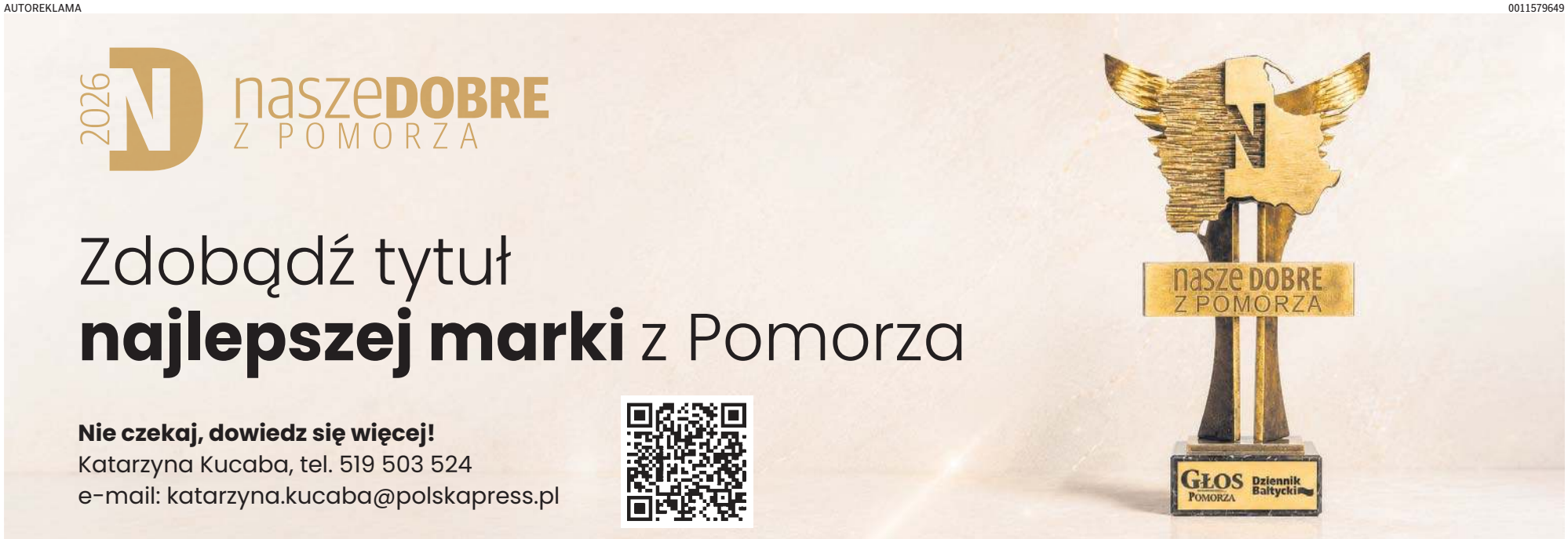

ORGANIZATOR
DZIENNIK BAŁTYCKI
GP 24.pl

PARTNER PLEBISCYTU
Pomorska Agencja Rozwoju Regionalnego
Słupski Inkubator Technologiczny
Słupska Specjalna Strefa Ekonomiczna

PARTNER WSPIERAJĄCY
EMKA

eprasa.pl 406ea35395

SZTUM

Pomorze podziękowało za plony

(RK)

Rolnicy z naszego województwa spotkali się w miniony weekend na Pomorskim Święcie Plonów w Sztumie. Główny ceremoniał dożynkowy z mszą św., korowodem i prezentacją wieńców odbył się wczoraj.

FOT. RADOSŁAW KONCZYŃSKI

Chlebem dożynkowym, jako jeden ze współgospodarzy, dzielił również marszałek Mieczysław Struk

Niedzielna część Pomorskiego Święta Plonów w Sztumie rozpoczęła się od mszy św. dożynkowej w kościele św. Anny celebrowanej pod kierunkiem ks. Jacka Jezierskiego, biskupa seniora diecezji elbląskiej.

Uczestniczymy w święcie polskiej wsi, dożynkach województwa pomorskiego, które łączą w sobie kilka różnych regionów z odrębną historią, przeszłością. Jesteśmy wdzięczni rolnikom za ich pracę i zapobiegliwość, za wysoką jakość produkcji rolnej i hodowli, za ochronę bezpieczeństwa żywnościowego naszej ojczyzny. Wspólnie z rolnikami dziękujemy Bogu za tegoroczne plony. Radujcie się, drodzy rolnicy, tak jak cieszyli się w chwilach dożynek wasi przodkowie w ciągu minionych stuleci, pomimo czasów niespokojnych i trudnych – powiedział ks. Jacek Jezierski.

Z kościoła św. Anny korowód przeszedł do Parku Miejskiego, gdzie odbyła się ludowa część ceremoniału dożynkowego, począwszy od obtańczenia i obśpiewania wieńca - w tym przypadku dzieła Koła Gospodyń Wiejskich w Czerninie (powiat sztumski), który reprezentował województwo pomorskie podczas dożynek prezydenckich na Jasnej Górze. Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego, podobnie jak ksiądz w kościele, mówił o bezpieczeństwie żywnościowym.

- Chcemy jako naród utrzymać się z polskiego rolnictwa. Dzisiaj kłaniamy się wszystkim ludziom gospodarki żywnościowej, wszystkim ludziom rolnictwa - mówił Mieczysław Struk.

W sobotę w ramach dożynek wojewódzkich odbył się Kongres Wsi Pomorskiej.

REKLAMA 0011582247

Kowale (Gdańsk)
ul. Starowiejska 25
tel.: 572 667 521

BODZIO

WIELKIE OTWARCIE
salonu w Kowalach (Gdańsk)
14.09-19.09

UPOMINKI DLA PIERWSZYCH 100 OSÓB

REKLAMA 0011548563

Ochrona ludności i obrona cywilna

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

MINUTA DLA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA

Znasz sygnały alarmowe?
Wiesz, gdzie się schronić?
Jak spakować plecak ewakuacyjny?
Jak reagować na zagrożenia?

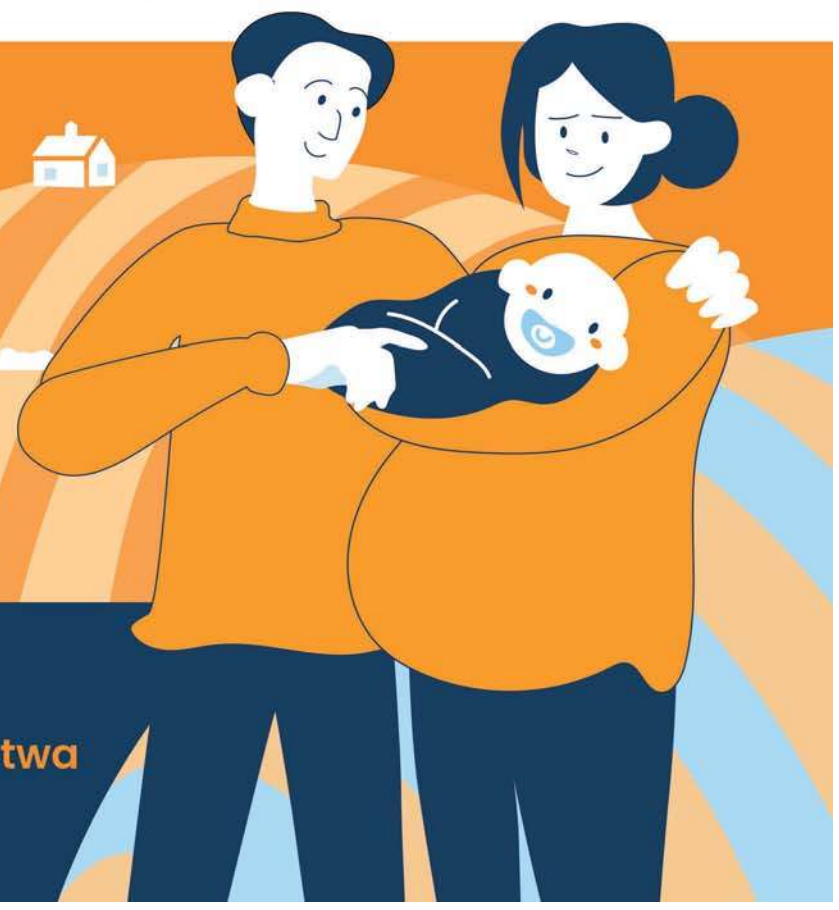

TVP 1

Oglądaj program
Minuta dla Twojego bezpieczeństwa
sobota 14:15, niedziela 18:25

eprasa.pl 406ea35395

KURSY WALUT

13.09.2026

Kupno/sprzedaż walut Kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	430/438 (-)
USD	368/376 (-)
GBP	498/506 (+)
CHF	453/461 (-)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	430/438 (-)
USD	368/376 (-)
GBP	498/506 (+)
CHF	453/461 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Wtorek
się liczy

Kup dziennik
ze Strefą Biznesu

dziennikbaltycki.pl

HANDEL

Sąd odrzucił skargę na decyzję środowiskową dla elektrowni jądrowej

Mateusz Tkarski

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie oddalił skargę na decyzję środowiskową dotyczącą projektu budowy pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce, realizowanego przez spółkę Polskie Elektrownie Jądrowe.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Zaawansowanie praca na placu budowy elektrowni jądrowej w czerwcu tego roku

Jak informują PEJ, orzeczenie potwierdza prawidłowość prowadzonego procesu inwestycyjnego i stanowi kolejny ważny etap w realizacji strategicznego projektu wzmacniającego bezpieczeństwo energetyczne kraju.

- Decyzja środowiskowa to nie tylko formalny dokument prawny, ale przede wszystkim zielone światło dla projektu budowy pierwszej polskiej elektrowni jądrowej. Orzeczenie WSA w Warszawie potwierdza, że decyzja ta została wydana w oparciu o skrupulatną, wielowariantową ocenę oddziaływania na środowisko, w pełni respektującą rygory polskiego i unijnego prawa, i pozwala nam kontynuować w sposób niezakłócony prace nad tym nowoczesnym, bezpiecznym i bezemisyjnym źródłem energii. Idziemy do przodu, dbając o to, by każda faza projektu w pełni szanowała otaczającą go przyrodę - powiedział Wojciech Wrochna, sekretarz stanu w Ministerstwie Energii i pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej.

- Dzisiejsze orzeczenie stanowi kolejne potwierdzenie, że przygotowana przez nas dokumentacja jest rzetelna, a inwestycja jest prowadzona w oparciu o wiedzę ekspercką, rygorystyczne procedury i wymogi. Znajduje to też potwierdzenie w ponownych ocenach oddziaływania na środowisko, które sukcesywnie realizujemy w ramach kolejnych decyzji administracyjnych, cały czas badając i minimalizując wpływ naszej inwestycji na otoczenie tam, gdzie tylko jest to możliwe – powiedziała Bogumiła Ożarska-Karbowiak, wiceprezes zarządu PEJ.

Skargę na decyzję GDOŚ złożyło stowarzyszenie Bałtyckie-SOS, które wskazywało m.in. na błędną interpretację definicji prawdopodobieństwa ewentualnej awarii i niedoszacowanie zanieczyszczenia Bałtyku ciepłem generowanym przez elektrownię.

Polskie Elektrownie Jądrowe kontynuują realizację projektu zgodnie z przyjętym harmonogramem, prowadząc równolegle działania związane z przygotowaniem placu budowy, uzyskiwaniem kolejnych decyzji administracyjnych oraz współpracą z partnerami technologicznymi i lokalnymi społecznościami.

REKLAMA 0011529161

Samorząd Województwa jest gospodarzem regionu i zajmuje się jego rozwojem

SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

1 Sejmik Województwa Pomorskiego tworzą radni wybierani w wyborach samorządowych.

2 Sejmik wybiera Zarząd Województwa, czyli marszałka województwa i wicemarszałków.

3 Samorząd Województwa Pomorskiego decyduje m.in. o:

wykorzystaniu dofinansowania z Unii Europejskiej dla Pomorza
rozbudowie i nowoczesnym sprzęcie dla pomorskich szpitali
kluczowych inwestycjach w regionie
rozwoju i działaniu regionalnych instytucji kultury
wsparciu pomorskich przedsiębiorców
wspieraniu edukacji zawodowej i pomorskiego rynku pracy
rozbudowie Pomorskiej Kolei Metropolitalnej i finansowaniu przewozów kolejowych

eprasa.pl 406ea35395

GDAŃSK

K.FURTAK

Na stanowisku Edu Fun dzieci mogły przekonać się, że nauka potrafi być świetną zabawą

Dzieci mogły także spróbować swoich sił w dekorowaniu ciasteczek z MagiCakes

ZDJĘCIA: KINGA FURTAK

Uczestnicy mogli poznać podstawy brydża i przekonać się, na czym polega ta strategiczna gra

„Powrót do szkoły" pełen pasji i zaangażowania!

Kinga Furtak

Ciekły azot, kawałek gliny, lukier, szydełko, mata do judo, piłka do rugby, gimnastyczne akrobacje i talia kart. Do tego zdrowa śniadaniówka oraz samochody. Galeria Przymorze zamieniła się w miejsce pełne dziecięcej ciekawości.

Podczas wydarzenia „Powrót do szkoły", organizowanego przez „Dziennik Bałtycki" wspólnie z partnerami, dzieci mogły sprawdzić, co naprawdę je interesuje. W Galerii Przymorze czekały na nie eksperymenty, sport, ceramika, rękodzieło, gotowanie, dekorowanie ciastek, brydż i motoryzacja. Była nauka przez doświadczenie, twórcza zabawa i okazja do poznania nowych pasji.

Nauka zaczyna się od pytania: „Co się stanie?"

Przy stanowisku Edu Fun dzieci mogły samodzielnie sprawdzać, jak działają różne zjawiska. Dużym zainteresowaniem cieszyły się doświadczenia z ciekłym azotem.

– W Edu Fun uczymy przede wszystkim przez zabawę i doświadczenie. Dzieci mogą nie tylko słuchać, ale przede wszystkim samodzielnie sprawdzać, jak działają różne zjawiska – mówi Angelika Żelazny z Edu Fun.

Firma prowadzi również zajęcia z robotyki, warsztaty tworzenia mydeł i świec oraz wystawę robotów. Chodzi o to, by dzieci nie tylko obserwowały, ale same eksperymentowały.

Co trafiło do śniadaniówki?

Dzieci poznawały pomysły na zdrowe drugie śniadanie. Monika Sawińska z poradni Dobry Dietetyk przygotowała bakalie, suszone i świeże owoce, warzywa oraz chrupki ryżowe i kukurydziane.

– Warto proponować dzieciom nowe produkty, nawet jeśli za pierwszym razem coś im nie zasmakuje. Czasami potrzeba kilku prób, żeby zaakceptowały nowy smak – tłumaczy.

W śniadaniówce powinny znaleźć się białko, węglowodany i zdrowe tłuszcze. Dobrym wyborem są m.in. awokado, orzechy, pestki, masło orzechowe, owoce, warzywa i pełnoziarniste pieczywo.

Z gliny, lukru i włóczki

Monika i Jacek Ileccy z Manufaktury Mansarda pokazali dzieciom, co można zrobić z gliny. Ugniatanie, wałkowanie i formowanie rozwijały wyobraźnię, sprawność manualną i koncentrację. Ceramika pozwala też poznać podstawy rysunku, kompozycji i rzeźby.

– Dla najmłodszych jest doświadczeniem sensorycznym, dla młodzieży – możliwością twórczego działania – mówi Jacek Ilecki.

Kreatywność można było również... zjeść. Na stanowisku MagiCakes dzieci dekorowały ciasteczka lukrem królewskim, ucząc się tworzenia gładkich powierzchni i przestrzennych dekoracji.

Z kolei pasmanteria „Tu się zaszyj" zaprosiła najmłodszych do świata szydełkowania, szycia, tkania, przędzenia i dziergania. Uwagę przyciągały kolorowe szydełkowane pluszaki-pierożki.

– Rękodzieło pozwala nie tylko stworzyć coś własnymi rękami, ale też odpocząć, wyciszyć się i znaleźć własne hobby – mówi Magdalena Wiloch.

Judo, rugby i gimnastyka

Nie zabrakło także sportu. Sport Maniacy Team prezentował judo, które można rozpocząć trenować już od około trzeciego roku życia. Początkujący uczą się m.in. gimnastyki, wzmacniania całego ciała i bezpiecznego padania.

– To bardzo wszechstronna i fascynująca dyscyplina – mówi Lubomir Adamiak.

Swoje stanowisko miało również Ogniwo Sopot, zachęcające do spróbowania rugby.

– Zapraszamy wszystkie dzieci – od czwartego roku życia. To sport wymagający, ale nie ma się czego bać. Liczy się przede wszystkim dobra zabawa i aktywne spędzanie czasu – mówi Jakub Burek, trener Ogniwa Sopot.

Na boisku każdy może znaleźć odpowiednią dla siebie pozycję – niezależnie od wzrostu czy budowy ciała – dodaje Adam Piotrowski, zawodnik Ogniwa Sopot.

Aktywność fizyczną promowała także Szkoła Gimnastyki Sportowej Your Move. Dzieci mogą rozpocząć od rekreacji, a później przejść do bardziej zaawansowanych treningów i rywalizacji. Szkoła działa w dziesięciu lokalizacjach na Pomorzu i ma około 500 uczestników rocznie.

Brydż dla małych strategów

Przy stole można było spróbować swoich sił w brydżu. Klub Brydżowy Szlem pokazywał, że karty są także dla dzieci.

– Brydż jest dla każdego. Mogą w niego grać już dzieci mniej więcej od dziewiątego czy dziesiątego roku życia. Młodzi mają w tej grze równe szanse z dorosłymi – mówi Cyprian Morawski, instruktor klubu.

Brydż rozwija koncentrację, logiczne myślenie, pamięć i umiejętność przewidywania, a jednocześnie wymaga współpracy.

Coś dla fanów samochodów

Nie zabrakło również motoryzacji. Motor Centrum przywiozło do Galerii Przymorze dwa modele Opla – Mokkę i Fronterę. Rodzice mogli porozmawiać z doradcami i umówić się na jazdy testowe, a dzieci otrzymały kolorowanki z samochodami i motywami związanymi z Trójmiastem.

Przez kilka godzin Galeria Przymorze była miejscem, w którym dzieci mogły próbować różnych aktywności.

AUTOREKLAMA
0011582136

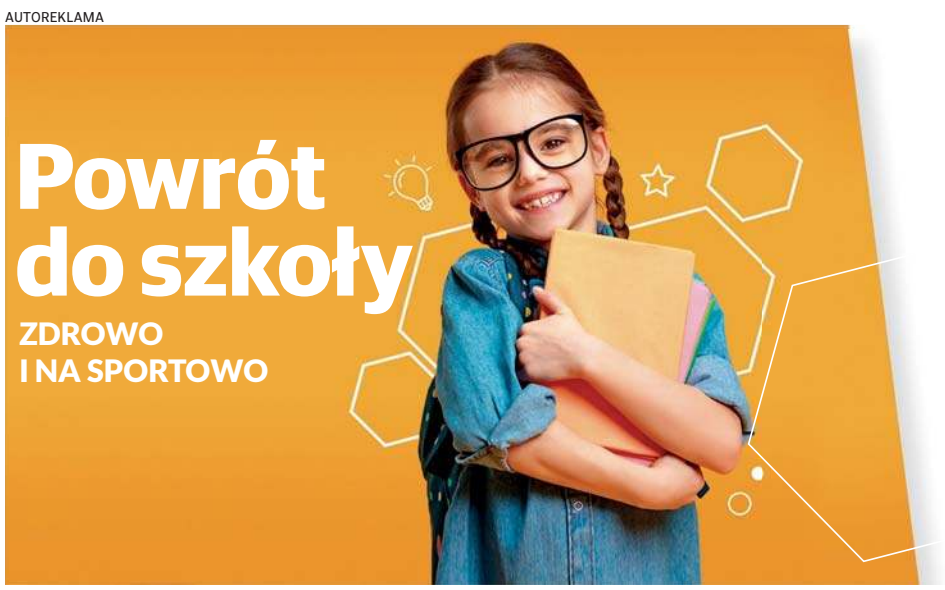

ORGANIZATOR
DZIENNIK BAŁTYCKI

PARTNER LOKALIZACYJNY
GALERIA PRZYMORZE

PARTNER WYDARZENIA
E.Leclerc GDAŃSK PRZYMORZE

PARTNERZY WSPIERAJĄCY
MANSARDA MANUFAKTURA
EduFun www.edufun.pl
SPORT MANIACY
TU SIĘ ZASZYJ PASMANTERIA
dobry dietetyk
SZKOŁA GIMNASTYKI SPORTOWEJ Your move
Motor Centrum Twoje Centrum Motoryzacji
MAGICAKES
KLUB BRYDŻOWY Szlem
OGNIWO SOPOT

eprasa.pl 406ea35395

FOKUS

• **7 na 10 Polaków woli domowe przetwory** od produktów kupowanych w sklepie - wynika z raportu Providenta

WOJNA

Rosja uderzyła tuż obok polskiej granicy. Zaatakowany pociąg i stacja benzynowa

Rosyjski dron uderzył w lokomotywę pociągu relacji Kijów-Warszawa oraz w stację benzynową. Mieszkańcy woj. lubelskiego i podkarpackiego otrzymali alert RCB, w powietrzu operowały F-16

Karolina Wrońska

To była ciężka noc dla mieszkańców zachodniej Ukrainy oraz dla mieszkańców dwóch polskich województw. Rosja wypuściła w nocy 450 dronów na ten obszar.

Wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz podał, że jeden z nich uderzył kilometr od granicy z Polską; drugi - pięć. Dodał, że były to odrzutowe drony Geran-5.

Zaatakowany został pociąg pasażerski relacji Kijów-Warszawa. PKP Intercity informowało, że wśród pasażerów nie było obywateli Polski. Pociągiem podróżowało 206 osób. „Pociąg został przyjęty od kolei ukraińskich z opóźnieniem ok. 370 minut i znajduje się na przejściu granicznym w Dorohusku. Po zakończeniu odprawy będzie kontynuował podróż w kierunku Warszawy" - informowało PKP Intercity.

Inny dron uderzył w stację benzynową w miejscowości Jagodzin w pobliżu granicy z Polską. Wskutek ataku zapaliły się dwie ciężarówki.

W związku z atakiem mieszkańcy woj. lubelskiego i podkarpackiego otrzymali w niedzielę po godz. 4.00 nad ranem alert RCB o rosyjskim ataku powietrznym na terenie Ukrainy i operowaniu na niebie polskiego lotnictwa. W powiatach przygranicznych uruchomiono syreny alarmowe. W tym czasie na niebie były już polskie samoloty gotowe zestrzeliwać cele, które przekroczą granicę. Działania zakończono po pięciu godzinach, około 9 rano.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

W nocy z soboty na niedzielę DORSZ nakazał poderwanie polskich myśliwców w związku z ostrzałem zachodniej Ukrainy

Wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz podkreślił, że polskiej strefy powietrznej pilnowały samoloty F16, śmigłowce i samolot rozpoznania powietrznego SAAB. - Nie doszło do naruszenia naszej granicy - zaznaczył.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński podkreślił, że ataki rosyjskich dronów przy przejściu granicznym Dorohusk-Jagodzin i na osobowy pociąg przy polskiej granicy są traktowane z najwyższą powagą. Sytuacja jest na bieżąco monitorowana - zaznaczył. Z kolei wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski, odnosząc się na X do informacji o ataku na pociąg, stwierdził: „Putin eskaluje".

Wiceminister obrony narodowej Cezary Tomczyk na portalu X stwierdził, że „każdy, kto zastanawia się, czy warto militarnie wspierać Ukrainę, powinien wyciągnąć wnioski z niedzielnej nocy". „Kiedy ludzie śpią, w powietrzu są nasze Siły Powietrzne. Na Lubelszczyźnie i Podkarpaciu tak wygląda niemal każda noc. Wojsko Polskie każdego dnia wykonuje ogromny wysiłek".

W czwartek premier Donald Tusk przekazał, że otrzymał od szefa CIA Johna Ratcliffa raport dotyczący możliwych zdarzeń w najbliższych miesiącach. Szef rządu podkreślił, że Polska i cała Europa „musi być przygotowana na różne scenariusze, jeśli chodzi o sytuację nie tylko na froncie rosyjsko-ukraińskim, ale także na wschodniej flance UE".

Głos w sprawie ataku zabrała też strona ukraińska. „Barbarzyńskie rosyjskie ataki w pobliżu przejścia granicznego między Ukrainą a Polską w Jagodzinie to nie tylko kolejna odsłona agresji wymierzonej w nasze granice państwowe. To terror (przywódcy Rosji Władimira) Putina, który puka bezpośrednio do drzwi UE i NATO" - podkreślił szef ukraińskiej dyplomacji Andrij Sybiha. „Drodzy partnerzy, rosyjscy barbarzyńcy stoją u waszych bram" - dodał. PAP

WARSZAWA

PKOl: Walne Zgromadzenie czy tymczasowy prezes

Karolina Wrońska

Dzisiaj zbiera się zarząd Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Najprawdopodobniej jeden z ośmiu wiceprezesów zastąpi aresztowanego prezesa Radosława Piesiewicza.

Jeśli Piesiewicz zostanie odwołany, zarząd będzie musiał wybrać pełniącego obowiązki prezesa, który pokieruje PKOl do czasu wyboru nowych władz PKOl przez Walne Zgromadzenie. Członkowie zarządu do wyboru będą mieć dwie ścieżki. Mogą zdecydować, że p.o. prezesa będzie kierował Komitetem do końca kadencji, czyli do kwietnia 2027 roku. Dopiero wówczas Walne Zgromadzenie dokonałoby wyboru docelowego prezesa i zarządu. Mogą też jednak podjąć decyzję o skróceniu kadencji i zwołaniu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia PKOl, ale to jest mało prawdopodobny scenariusz.

PAP

WARSZAWA

MON ostrzega przed fałszywymi informacjami

oprac. Karolina Wrońska

Ministerstwo Obrony Narodowej ostrzega przed coraz częściej pojawiającymi się w sieci fałszywymi i zmanipulowanymi informacjami dotyczącymi kart mobilizacyjnych.

Resort wyjaśnił, że nadawanie przydziałów mobilizacyjnych nie jest nową procedurą i jest realizowane od wielu lat jako stały element systemu obronnego państwa.

Wojskowe Centra Rekrutacji prowadzą ewidencję osób objętych obowiązkiem obrony i nadają przydziały zgodnie z potrzebami Sił Zbrojnych RP. „Takie działania nie oznaczają rozpoczęcia powszechnej mobilizacji ani masowego powoływania obywateli do wojska" – podkreśliło ministerstwo. Resort zwrócił uwagę, że w przestrzeni informacyjnej pojawiają się również spreparowane, wygenerowane przez AI wizerunki rzekomych kart mobilizacyjnych.

„Nie daj się dezinformacji i zawsze sprawdzaj informacje w oficjalnych źródłach" – apeluje MON.

KRÓTKO

Warszawa

Bez zabezpieczeń wspiął się na Varso Tower

26-letni mężczyzna francuskiego pochodzenia wszedł w niedzielę na Varso Tower - najwyższy budynek w Polsce i Unii Europejskiej (310 metrów wysokości). Policja otrzymała zgłoszenie o godz. 7.47. – Mężczyzna wszedł na dach, gdzie czekali na niego policjanci i strażacy z grupy wysokościowej. Jest teraz w dyspozycji wolskiej policji – przekazał mł. asp. Bartłomiej Śniadała ze stołecznej policji. Miejsce zabezpieczali strażacy, którzy rozłożyli dwa skokochrony.

Wypadek

Tragiczny wypadek w Wieliczce

W sobotę rano w Wieliczce doszło do śmiertelnego wypadku na drodze krajowej nr 94. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 29-letni kierujący samochodem marki Audi, jadąc od strony Krakowa w kierunku Bochni, podczas wykonywania manewru wyprzedzania zderzył się czołowo z prawidłowo jadącym z przeciwnego kierunku samochodem ciężarowym. Kierujący Audi zmarł w szpitalu.

Kujawsko-Pomorskie

Policjanci szukają kierowcy

Policjanci z Wąbrzeźna szukają kierowcy rozbitej Toyoty, którą znaleziono w nocy na autostradzie A1 w rejonie Grudziądza. Około godziny 2.00 w nocy służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie o rozbitym samochodzie. Po przybyciu na miejsce ratownicy zastali rozbitą Toyotę, która uderzyła w barierę energochłonną. Zaskakujące było jednak to, że zarówno w pojeździe, jak i w jego najbliższym otoczeniu nie było kierowcy.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Polska kultura to nie jest koszt. To są ludzie, to są miejsca pracy, to przemysły kreatywne, to turystyka, eksport, rozwój miast i regionów.

MARTA CIENKOWSKA
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl 406ea35395

UKRAINA

Potężny atak Rosji na Ukrainę. Nadleciały setki dronów

Grzegorz Kuczyński

Ponad 450 dronów użyły siły rosyjskie w atakach na Ukrainę w nocy z soboty na niedzielę - przekazały ukraińskie Siły Powietrzne. Wśród atakowanych regionów znalazły się obwody w zachodniej części kraju. Do uderzeń doszło blisko polskiej granicy.

Jak przekazały w niedzielę rano Siły Powietrzne na Telegramie, zneutralizowano 409 środków napadu powietrznego, w tym 405 dronów i cztery Banderole, mające cechy drona i pocisku manewrującego. Ataki odpierało lotnictwo, wojska rakietowej obrony przeciwlotniczej, jednostki walki radioelektronicznej i dronowej oraz mobilne grupy ogniowe Sił Obrony Ukrainy. Odnotowano trafienia w 13 miejscach – dodano, nie precyzując tych lokalizacji.

Ataki na zachodzie Ukrainy

Szef administracji wojskowej obwodu rówieńskiego Ołeksandr Kowal powiadomił, że spadające odłamki zestrzelonego drona wywołały pożar w jednym z przedsiębiorstw. Nie było ofiar. Obwód znajduje się w odległości ok. 150 km od granicy z Polską.

W sobotnich rosyjskich atakach na obwód żytomierski, sąsiadujący z rówieńskim, zginęły dwie osoby, a jedna została ranna – podała agencja Interfax-Ukraina, powołując się na komunikat policji.

Uderzenia na wschodzie i północy

Szef władz obwodu czernihowskiego (na północy kraju) Wiaczesław Czaus przekazał w niedzielę w komunikatorze Telegram, że alarm lotniczy trwa już ponad dobę. W rosyjskich nalotach zginął mężczyzna, a trzy osoby odniosły obrażenia – podał. Szef władz wojskowych obwodu charkowskiego, na wschodzie kraju, Ołeh Syniehubow poinformował, że w ostrzałach regionu ranne zostały trzy osoby.

FOT. DSNS OBWODU ODESKIEGO

Rosjanie atakowali Odessę w nocy z soboty na niedzielę. Uszkodzono m.in. placówkę edukacyjną i wielopiętrowy budynek

Rosja zaatakowała południe Ukrainy

Co najmniej dwie osoby zginęły, a 26, w tym dziecko, odniosło obrażenia w niedzielę rano wskutek rosyjskiego ataku na blok mieszkalny w Odessie, na południu Ukrainy – przekazał szef miejskich władz Serhij Łysak. Miasto było atakowane także minionej nocy; ostrzał uszkodził budynki prywatne, dwie placówki oświatowe i obiekty infrastruktury.

W obwodzie zaporoskim, na południowym wschodzie, w niedzielę rano odnotowano ponad 900 uderzeń na 58 miejscowości, ranne zostały cztery osoby – wynika z informacji podanych przez szefa władz regionu Iwana Fedorowa.

Alarm w Polsce

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych RP poinformowało w niedzielę po godz. 4, że w związku z aktywnością dronów odrzutowych Rosji wykonujących uderzenia w Ukrainie rozpoczęło się operowanie lotnictwa wojskowego w polskiej przestrzeni powietrznej oraz uruchomiono niezbędne siły i środki pozostające w dyspozycji DORSZ.

Naziemne systemy obrony powietrznej oraz rozpoznania radiolokacyjnego osiągnęły stan gotowości. Działania te mają charakter prewencyjny i są ukierunkowane na zabezpieczenie przestrzeni powietrznej oraz jej ochronę, zwłaszcza w rejonach przyległych do zagrożonych obszarów.

ROSJA

Rosja zwiększa arsenał atomowy do najwyższego poziomu od 9 lat

Grzegorz Kuczyński

Rosja już czwarty rok z rzędu zwiększa liczbę głowic jądrowych rozmieszczonych na nośnikach broni jądrowej – wynika z danych Sztokholmskiego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI). Przy podobnej wielkości całego atomowego arsenału, co Stany Zjednoczone, putinowskie państwo ma więcej gotowych do wystrzelenia pocisków, niż przeciwnik.

Według szacunków SIPRI na rok 2026 arsenał jądrowy Federacji Rosyjskiej obejmował 5420 głowic, z czego 2604 znajdowały się w magazynach, 1020 zaliczano do kategorii „wycofanych z eksploatacji", a 1796 rozmieszczono na rakietach i bombowcach. Liczba głowic rozmieszczonych (deployed warheads) wzrosła o 78 sztuk w ciągu roku.

Tymczasem w Stanach Zjednoczonych, dysponujących arsenałem jądrowym porównywalnym z rosyjskim, wskaźnik ten pozostał bez zmian – 1770, tak samo jak rok wcześniej. Francja i Wielka Brytania nie umieściły dodatkowych głowic bojowych na nośnikach – odpowiednio 280 i 170.

Chiny zwiększyły liczbę rozmieszczonych głowic bojowych, jednak ich liczba w Pekinie jest niewielka: 34 w porównaniu z 24 w 2025 roku. Ponadto Indie po raz pierwszy wprowadziły do stanu gotowości bojowej 12 głowic bojowych. Łącznie, według szacunków SIPRI, Indie posiadają 190 głowic bojowych, a Chiny – 620.

Liczba głowic bojowych rozmieszczonych przez Rosję rośnie z każdym rokiem wojny na Ukrainie: w 2022 roku – 1588, w 2023 roku -1674, w 2024 roku – 1710, w 2025 roku - 1718.

W porównaniu z rokiem 2020 Kreml zwiększył liczbę głowic jądrowych na nośnikach o 14%, czyli o 226 sztuk, osiągając najwyższy poziom od 2017 roku: wówczas, według danych SIPRI, było ich 1950.

FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Próba rakietowa na poligonie Kapustin podczas wspólnych ćwiczeń Rosji i Białorusi

FRANCJA

Na północy Francji wykoleił się pociąg

Aleksandra Jaros

Ponad 40 osób zostało rannych w wyniku wykolejenia się w piątek wieczorem pociągu pasażerskiego na północy Francji. Pociąg przewoził 180 pasażerów i obsługiwał trasę Rouen–Caen.

Do wykolejenia się pociągu doszło w piątek 11 września chwilę przed godz. 20.00. Pociąg przewożący 180 pasażerów wypadł z torów w pobliżu miasta Cléon w Normandii na północy Francji - poinformował w poście na portalu X francuski minister transportu Philippe Tabarot.

Najpierw prefektura i minister transportu Philippe Tabarot poinformowali, że wstępny bilans wypadku to około 20 rannych. Następnie przedstawiciele prefektury, wypowiadając się dla mediów na miejscu zdarzenia przekazali, że ranne zostały 43 osoby.

Minister Tabarot w komunikacie na serwisie X poinformował, że około 140 strażaków zmobilizowano do pomocy pasażerom i osobom rannym.

Pasażerowie cytowani przez portal Franceinfo relacjonowali, że odczuli kilka wstrząsów, które po kilku sekundach stały się coraz silniejsze. Z okien wypadły szyby, a do środka wpadały kamienie z nasypu.

Telewizja BFMTV podała, powołując się na źródło policyjne, że pociąg zderzył się z niezidentyfikowanym obiektem. Jeden z wagonów upadł, a cztery wypadły z szyn. **PAP**

NORWEGIA

Władze w Oslo chcą od Mety silniejszej ochrony dzieci w sieci

oprac. Anna Nagel

Rząd w Oslo zaapelował w sobotę do operatora Facebooka i Instagrama o wprowadzenie silniejszej ochrony dzieci na swoich platformach.

Rząd skierował do Mety wezwanie objęcia dzieci w Norwegii skuteczniejszą kontrolą wieku, limitami korzystania z aplikacji oraz ograniczeniem powiadomień w nocy i podczas zajęć szkolnych.

Władze w Oslo chcą w Norwegii takich standardów jak te, które wynikają z zawartej pod koniec sierpnia ugody między Facebookiem i Instagramem a władzami 52 amerykańskich stanów i terytoriów.

„Bezpieczeństwo dzieci musi być najważniejsze. Oczekujemy, że giganci technologiczni wezmą odpowiedzialność za ochronę dzieci i młodzieży na swoich platformach" – powiedział Jonas Gahr Stoere, premier Norwegii.

Minister ds. dzieci i rodziny Lene Vaagslid uzasadniła oczekiwanie rządu zagrożeniami związanymi z intensywnym korzystaniem przez dzieci z ekranów i platform społecznościowych.

„Dysponujemy wiedzą wskazującą, że intensywne korzystanie z ekranów, a szczególnie z platform społecznościowych, ma negatywne konsekwencje dla zdrowia psychicznego i fizycznego oraz wiąże się z ryzykiem wykorzystania dzieci" – powiedziała Vaagslid.

Norweski rząd chce do końca roku skierować do parlamentu projekt ustawy zakazującej korzystania z platform społecznościowych dla użytkowników poniżej 16. roku życia. **PAP**

eprasa.pl 406ea35395

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Angelika jest zdziwiona zmianą w zachowaniu ojca w sprawie rozwodu. Wietrzy jakiś podstęp. Poruszona sytuacją, nie zauważa, że na jej telefon raz za razem dzwoni Eliza... Przed kluczowym meczem Iskry o awans wszystko zaczyna się sypać. Klubowi odcięli wodę, piłkarze buntują się przeciwko koszulkom z logo nowego sponsora, a Borys musi gasić jeden pożar za drugim. Próbuje też zaprosić na mecz ojca, ale ten, jak zwykle, nie zostawia na nim suchej nitki. Tymczasem Kinga szykuje się do rozprawy rozwodowej. W głowie wciąż dźwięczą jej słowa Janka. Tuż przed wizytą w sądzie Kinga postanawia pójść do Lilki i zażądać wyjaśnień. Podczas konfrontacji rozżalona Lilka wybucha i wyznaje szokującą prawdę.

G. 22:20

Berlin Ku'damm '77

TVP 2

Monika spotyka mężczyznę podobnego do jej zmarłego męża Joachima. To Harald Franck, brat Joachima, który zdezerterował z Wehrmachtu i wróciwszy z sowieckiej niewoli przybrał tożsamość poległego kolegi Roberta Becka. Helga poznaje dentystę Hannesa. Eva wychodzi z więzienia i handluje sztuką. Dorli ma nowego partnera do tańca, Steffena. Za jego namową zaczyna brać coraz więcej tabletek przeciwbólowych i innych narkotyków. Monika poznaje ulicznego muzyka z Libanu. Jest oczarowana brzmieniem lutni perskiej, na której on gra. Friedericke odwiedza w Berlinie Wschodnim swojego ojca, Wolfganga, który pracuje w kombinacie przemysłowym i jest szantażowany przez Stasi.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Smolnego ogarnia radość, gdy jego żona dzwoni i wysyła lokalizację błagając, by po nią przyjechał. Krzysztof wiezie ją prosto do szpitala. Badanie krwi ma wykazać, czym była usypiana. Czeka ją też przesłuchanie policyjne. Czy powie, że porwał ją były mąż? Zdybicka spotyka się z przedstawicielem banku, któremu proponuje bar Zięby na oddział bankowy. Honorata i Roman są wzburzeni i kontaktują się z Michałem, który blokuje te plany.Jednak kiedy Brzozowski rozmawia z Włodkiem, ten wyznaje, że bez Marii nie widzi przyszłości dla baru... Niespodziewanie pojawia się nowa znajoma Zięby z samolotu – Dorota. Chce pomóc uratować rodzinną perełkę. Teresa postanawia, że na potrzeby swojej powieści musi zebrać doświadczenia. Jej mąż tego nie rozumie, dlatego Teresa prosi o pomoc swojego ucznia – specjalistę od... erotycznych zabawek dla dorosłych.

G. 20:30

FELICITA

TVP 1

Zośka próbuje wymigać się od kolacji do Giulii. Kamil, który znów pojawia się w jej wyobraźni, namawia ją, by zrobiła to dla Oliwii i Nico. Marco proponuje Zośce i Oliwii wspólny wyjazd,w trakcie którego Zośka poznaje bliżej Marco. Podczas lunchu matka i córka rozmawiają o dorastaniu Oliwii, miłości i przyszłości. Córka prosi matkę, aby mimo wszystko poszła z nią na kolację do Giulii. Wieczorem pojawiają się w domu Włoszki. Zośkę niepokoją Teste di Moro, identyczne z tymi, które Kamil kupił do ich wspólnego domu. Nico pokazuje Oliwii domek na drzewie i zdradza, że zbudował go tata. Oliwię boli świadomość, że Nico dostał od Kamila coś, o czym ona sama marzyła jako dziecko. Zośka tymczasem próbuje rozmawiać z Giulią. Początkowo wieczór przebiega spokojnie, ale napięcie szybko wraca. Zośka nie potrafi zaakceptować tego, że Giulia mówi o Kamilu jak o kimś, kto należał również do jej życia. Kiedy Giulia próbuje tłumaczyć swoją sytuację, Zośka wybucha i chce natychmiast wyjść. Wtedy pada informacja, która zmienia wszystko: Giulia oznajmia, że połowa jej domu należała do Kamila.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Paweł urządza casting na nianię dla Antosia. Jego zachowanie nie pozostawia wątpliwości, że absolutnie nie życzy sobie, by junior zbyt dużo czasu spędzał z Agnes. Dominik Walat znów powoduje wypadek. Tym razem do zdarzenia dochodzi z udziałem Agnes, Marii i rowerzysty. Zduński, słysząc o wybrykach chłopaka, jest o krok od wybuchu. Co gorsze, w jego sercu na nowo zaczyna płonąć chęć zemsty za śmierć Franki. Tymczasem Magda z Andrzejem jadą do sądu na finał procesu Jabłońskiego. Z kolei Werner o poranku zaskakuje Sylwię „romantyczną" propozycją... podpisania intercyzy. Parafka na kwicie ma zastąpić tradycyjne, romantyczne oświadczyny. A gdy prawnik wypomina w dodatku swojej partnerce, że jej zegar biologiczny tyka, Kostecka traci cierpliwość. Nie mogąc tego dłużej znieść, podejmuje przełomową decyzję.

eprasa.pl 406ea35395

S24 sportowy24.pl

sport

ŻUŻEL

Bartosz Zmarzlik w Vojens stracił pozycję lidera „generalki" mistrzostw świata
str. 17

EUROVOLLEY MĘŻCZYZN

FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Na mistrzostwach Europy Polacy bronią tytułu i grają o awans do igrzysk olimpijskich
str. 16

PIŁKA NOŻNA

Blamaż Arki Gdynia, która po beznadziejnej grze gładko przegrała z zespołem Warty w Poznaniu
str. 14

Lechia Gdańsk podniosła się po porażce w Niecieczy i wygrała z Miedzią Legnica

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Lechia Gdańsk wróciła na zwycięską ścieżkę, a gole w meczu z Miedzią strzelili Tomasz Neugebauer oraz Kevin Dodaj
str. 14

eprasa.pl 406ea35395

PIŁKA NOŻNA

Karny, czerwona kartka i na koniec radość Lechii

Paweł Stankiewicz

Lechia Gdańsk wygrała bardzo ważny mecz, bo z bezpośrednim rywalem w walce o awans do PKO Ekstraklasy.

Lechia Gdańsk	2 (1)
Miedź Legnica	1 (0)

Bramki: 1:0 Tomasz Neugebauer (32-karny), 2:0 Kevin Dodaj (53), 2:1 Marcel Mansfeld (81)
Lechia: Holewiński - Kopasek, Łopata, Beskorowajnyj, Małow - Wójtowicz (73 Bambecki 86 min.), Iwanow (60 Adkonis), Neugebauer, Dodaj - Szach (73 Głogowski - 88 Szczepankiewicz), Blanuta (88 Madej)
Miedź: Lucić - Maliszewski, Noiszewski, Mazur, Grudziński (76 Norlin) - Szymoniak (56 Olewiński), Hajda (56 Korczakowski) - Cordoba, Letniowski (56 Fucak), Antonik - Stanclik (68 Mansfeld)
Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa)
Widzów: 8278

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI
Tomasz Neugebauer otworzył wynik pewnie wykonując rzut karny

Dla Lechii ten mecz był prawdziwym sprawdzianem po porażce w Niecieczy z Bruk-Betem Termaliką. Nie dość, że biało-zieloni grali z Miedzią Legnica, czyli jednym z głównych rywali w walce o awans do PKO Ekstraklasy, to musieli pokazać pomysł już bez Camilo Meny.

Okno transferowe zostało zamknięte i kadra zespołu jest już bliska optymalnej. Jeszcze w składzie nie znalazł się sprowadzony w ostatniej chwili Narek Howhannisjan, bowiem jeszcze nie zostały załatwione wszystkie formalności. Z kolei Artur Serobjan do zespołu biało-zielonych dołączy 1 lutego przyszłego roku. Do kadry meczowej wrócił już po kontuzji Bartosz Szczepankiewicz, więc jeszcze trzeba poczekać, kiedy do gry będą gotowi Indrit Mavraj oraz Karl Wendt.

Obie drużyny stworzyły interesujące widowisko, bo chciały grać w piłkę i wygrać to spotkanie. Już na samym początku w świetnej sytuacji sam na sam z bramkarzem mógł się znaleźć Vladislav Blanuta, ale nie zdołał uciec obrońcom Miedzi. Z czasem to goście z Legnicy byli coraz groźniejsi, a Daniel Stanclik nawet trafił do siatki, ale ze spalonego. Później Zvonimir Petrović nie trafił w bramkę w sytuacji sam na sam, a Axel Holewiński efektownie obronił strzał Kamila Antonika.

Piłkarze Lechii przenieśli ciężar gry na drugą stronę boiska i niepewnie, ale skutecznie piłkę odbił Ivan Lucić po bombie Tomasza Neugebauera. Chwilę później Christo Iwanow został złapany w polu karnym przez Karola Noiszewskiego. Sędzia kazał grać dalej, ale po analizie VAR podyktował rzut karny. Pewnie na bramkę zamienił go nowy kapitan zespołu, Tomasz Neugebauer.

Od początku drugiej połowy biało-zieloni wyprowadzali groźne kontry, w których brakowało lepszego dogrania albo strzału. Swoje okazje zmarnowali Blanuta i Kevin Dodaj, a niecelnie strzelali Szach i Tomasz Wójtowicz. Wreszcie w 53 minucie po zagraniu Szacha piłkę z bliska do siatki skierował Dodaj. Lechia czekała na kontry, a goście szukali kontaktowego gola. Bardzo dobrą okazję miał Petrović, ale kapitalną interwencją popisał się Holewiński. Z kolei po strzale Myrosława Mazura piłkę z linii bramkowej wybił Wójtowicz.

Nerwowo zrobiło się w końcówce meczu. Najpierw Marcel Mansfeld zdobył bramkę strzelając głową po rzucie rożnym, a później wprowadzony na boisko Igor Bambecki dostał dwie żółte kartki w ciągu dwóch minut, ale biało-zieloni nie dali sobie odebrać trzech punktów.

PIŁKA NOŻNA

Dziurawa Arka zatonęła w Warcie. Festiwal pomyłek trenera i zawodników

Paweł Stankiewicz

Arka Gdynia nie miała nic do powiedzenia w Poznaniu przegrywając z Wartą w meczu Betclic 1 Ligi. Beznadziejna była postawa żółto-niebieskich, którzy w ofensywie nie istnieli, a w defensywie popełniali dziecinne błędy.

Warta Poznań - Arka Gdynia 3:0 (1:0)

Bramki: 1:0 Antoni Młynarczyk (40), 2:0 Kacper Szymanek (67), 3:0 Aleksander Wołczek (90+3)
Warta: Przybylak - Lelito, Azacki, Łysiak - Apolinarski (85 Kendzia), Niedzielski, Młynarczyk (60 Szymanek), Stefaniak (60 Awdiejew) - Kalata, Kusztal (77 Wołczek) - Stanek (77 Smoczyński)
Arka: Grobelny - Gruszkowski, Dominguez, Komenda, Gojny - Demirović (63 Kun), Ambrosiewicz - Solecki (86 Kowalski), Pawłowski (46 Waluś), Milewski (46 Dzięgielewski) - Rama (63 Gutkovskis)
Sędziował: Marcin Kochanek (Opole)

Marek Jarolim, trener Arki, chciał zaskoczyć Wartę i szukał innych rozwiązań po straconych punktach w ostatnich meczach. Zrobił rewolucję, bo w kadrze meczowej zabrakło Serafina Szoty, a na ławce rezerwowych zostali Dominik Kun, Szymon Lewkot, Filip Waluś czy Vladislavs Gutkovskis. Zwłaszcza decyzja z Walusiem była zaskakująca, bo ten zawodnik wyróżniał się w ostatnich meczach.

Spotkanie w Poznaniu zweryfikowało żółto-niebieskich, ale też wybory kadrowe trenera Jarolima. Arka od początku meczu grała kompromitująco i beznadziejnie, a w pierwszej połowie nie oddała strzału na bramkę rywala i nie miała nawet rzutu rożnego. Występ zawodników ofensywnych był anonimowy i to mówiąc bardzo delikatnie. Elmedin Rama nie dostawał podań, ale sam też nie był żadnym zagrożeniem dla bramki Warty, Bartłomiej Pawłowski był kompletnie niewidoczny, a Elian Dermirović zachował się jak junior pod koniec pierwszej połowy.

To była 40 minuta, kiedy Demirović w dziecinnie łatwy sposób stracił piłkę przed własnym polem karnym, a po błyskawicznym zagraniu Jana Niedzielskiego w czystej sytuacji znalazł się Antoni Młynarczyk i pewnie skierował futbolówkę do siatki. Dodajmy, że to prowadzenie gospodarzy było absolutnie w pełni zasłużone. Właśnie Młynarczyk oraz Jakub Apolinarski i Mateusz Stanek byli aktywni i stwarzali zagrożenie pod bramką strzeżoną przed Jędrzeja Grobelnego.

Trener Jarolim od początku drugiej połowy wprowadził do gry Walusia i Natana Dzięgielewskiego za Pawłowskiego i Michała Milewskiego, a po kwadransie zdjął Demirovicia i Ramę wprowadzając Kuna i Gutkovskisa, a tym samym przyznał się w pewnym sensie do swoich błędnych wyborów w kontekście podstawowego składu.

Te zmiany jednak w żaden sposób nie przełożyły się na grę Arki w drugiej połowie. To nadal był obraz nędzy i rozpaczy. Dopiero Dzięgielewski zatrudnił bramkarza Warty, ale też trzeba szczerze przyznać, że nie był to strzał, który mógł przynieść powodzenie żółto-niebieskim. Za to gospodarze grali swoje i bez problemu strzelali kolejne gole.

W 62 minucie Grobelny ofiarnie jeszcze wybronił strzał rezerwowego Kacpra Szymanka w sytuacji sam na sam, ale za chwilę był bezradny. Szymanek zrobił rajd i strzałem z pola karnego posłał piłkę do siatki, a obrońcy Arki zajęli najlepsze miejsca, żeby tylko się przyglądać akcji piłkarza Warty. W doliczonym czasie gry Aleksander Wołczek z kolei przeprowadził akcję z prawej strony boiska mijając Jakuba Kowalskiego oraz Macieja Ambrosiewicza i sam ją zakończył strzelając trzeciego gola.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI
Arka Gdynia była tylko tłem dla zespołu Warty Poznań

Arka nie wygrała w lidze od czterech kolejek i zdobyła zaledwie dwa punkty. To wynik bardzo rozczarowujący, a trener Marek Jarolim szybko musi coś wymyśleć, bo jego sytuacja może zrobić się trudna.

Trafny był komentarz Wojciecha Pertkiewicza, prezesa Arki, w mediach społecznościowych, który w przerwie napisał „Dramatyczna 1 połowa...", a po meczu dodał „I druga...".

eprasa.pl 406ea35395

NA PIŁKARSKICH BOISKACH

I LIGA

CHROBRY GŁOGÓW - POGOŃ SIEDLCE 0:0

LECHIA GDAŃSK - MIEDŹ LEGNICA 2:1 (1:0)
Bramki: 1:0 Tomasz Neugebauer (32-karny), 2:0 Kevin Dodaj (53), 2:1 Marcel Mansfeld (81)

POLONIA WARSZAWA - POLONIA BYTOM 2:2 (1:0)
Bramki: Michał Marcjanik (23), Dave Gnaase (89) - Konrad Andrzejczak (48, 75)

PUSZCZA NIEPOŁOMICE - ŁKS ŁÓDŹ 1:2 (1:1)
Bramki: Adrian Piekarski (43) - Lenard Szczygieł (11), Szymon Karasiński (86)

RUCH CHORZÓW - PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA 3:3 (1:1)
Bramki: Patryk Szwedzik (19), Agustin Coscia (58), Andrej Lukić (85) - Marcin Urynowicz (24), Marcin Biernat (83-karny), Oskar Tomczyk (90)

UNIA SKIERNIEWICE - POGOŃ GRODZISK MAZOWIECKI 3:2 (0:1)
Bramki: Eryk Woliński (57), Henry Uzoigwe (60-samobójcza), Antoni Burkiewicz (78) - Aldrit Oshafi (23), Jakub Konstantyn (83)

WARTA POZNAŃ - ARKA GDYNIA 3:0 (1:0)
Bramki: Antoni Młynarczyk (40), Kacper Szymanek (67), Aleksander Wołczek (90+3)

ODRA OPOLE - STAL RZESZÓW - MECZ ZAKOŃCZYŁ SIĘ PO ZAMKNIĘCIU WYDANIA GAZETY

STAL MIELEC - BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA - MECZ 14.09

Tabela

1. ŁKS	8	15	13-7
2. Pogoń G. M.	8	15	13-8
3. Miedź	8	14	12-6
4. Chrobry	8	12	11-6
5. Warta	8	12	14-11
6. Polonia W.	8	11	13-12
7. Arka	8	11	10-9
8. Ruch	8	11	9-11
9. Termalica	7	10	11-11
10. Lechia	8	10	10-14
11. Pogoń S.	7	9	7-6
12. Odra	7	9	7-7
13. Stal M.	7	9	12-14
14. Unia	8	9	9-14
15. Polonia B.	8	8	14-17
16. Stal Rz.	7	8	6-13
17. Podbeskidzie	8	7	11-13
18. Puszcza	7	6	6-9

II LIGA

Avia Świdnik - Rekord Bielsko-Biała 0:1, Górnik Łęczna - Legia II Warszawa 4:1, Hutnik Kraków - Zawisza Bydgoszcz 1:1, Podhale Nowy Targ - Stal Stalowa Wola 5:0, Resovia - Lechia Zielona Góra 0:1, Świt Szczecin - Chojniczanka Chojnice 1:5 (1:2) (Adam Frączczak 27-karny - Valerijs Sabala 23, Maksymilian Tkocz 37, Konrad Janicki 61, 70, Hubert Sobol 87), Znicz Pruszków - GKS Tychy 1:1, Sokół Kleczew - Olimpia Grudziądz 1:1, Sandecja Nowy Sącz - Śląsk II Wrocław - mecz zakończył się po zamknięciu wydania gazety

Tabela

1. Znicz	8	17	16-9
2. Górnik	8	16	18-9
3. GKS Tychy	8	16	12-6
4. Hutnik	8	15	16-9
5. Zawisza	8	15	16-11
6. Podhale	8	14	18-14
7. Rekord	8	13	11-9
8. Lechia	8	12	16-12
9. Olimpia	8	12	10-12
10. Sandecja	7	11	9-6
11. Chojniczanka	8	11	13-13
12. Avia	8	9	10-14
13. Stal	8	7	12-17
14. Sokół	8	7	8-19
15. Legia II	8	6	15-17
16. Śląsk II	7	6	11-13
17. Świt	8	5	9-20
18. Resovia	8	3	6-16

III LIGA

KKS 1925 KALISZ - WDA ŚWIECIE 1:1 (0:1)
Bramki: Igor Kuchta (63) - Kaue Souza (21)

KLUCZEVIA STARGARD - ELANA TORUŃ 2:1 (1:0)
Bramki: Kacper Pietrzyk (39, 67) - Kamil Woroniecki (81-karny)

LECH II POZNAŃ - NOTEĆ CZARNKÓW 2:1 (1:0)
Bramki: Wojciech Szymczak (13), Mateusz Cegiełka (77) - Jarosław Ratajczak (81)

POLONIA ŚRODA WIELKOPOLSKA - UNIA SWARZĘDZ 4:3 (1:1)
Bramki: Bartosz Bartkowiak (2), Filip Karmański (47), Patryk Mikita (65), Stanisław Kubiak (81) - Wojciech Słowiński (39), Mateusz Maluśki (73), Tomasz Dejewski (90)

WIKĘD LUZINO - GROM NOWY STAW 5:1 (2:0)
Bramki: Piotr Kurbiel (11), Jakub Krefft (37), Adrian Petk (67-karny), Szymon Skurat (73), Filip Sosnowski (76) - Artur Radomski (55)

FLOTA ŚWINOUJŚCIE - GEDANIA GDAŃSK 1:1 (0:0)
Bramki: Antoni Grieger (87) - Miłosz Manuszewski (90+2)

KOTWICA KÓRNIK - LIPNO STĘSZEW 4:1 (2:0)
Bramki: Adam Strawa (27), Kamil Chiliński (34, 51, 60) - Krzysztof Kulczak (90)

BAŁTYK KOSZALIN - BŁĘKITNI STARGARD 0:2 (0:1)
Bramki: Wojciech Fadecki (11, 90)

VICTORIA WRZEŚNIA - CHEMIK BYDGOSZCZ 2:2 (1:1)
Bramki: Jakub Bartkowski (41-karny), Oliwier Niklas (64) - Jakub Jarosz (3), Wiktor Bednarek (84)

Tabela

1. Polonia	8	22	27-14
2. Luzino	8	19	25-9
3. Wda	8	18	14-8
4. Kluczevia	8	16	17-14
5. Flota	8	14	15-10
6. Lech II	8	14	17-15
7. KKS Kalisz	8	13	14-9
8. Błękitni	8	13	18-15
9. Noteć	8	12	15-13
10. Kotwica	8	10	16-16
11. Bałtyk	8	9	8-11
12. Gedania	8	7	16-20
13. Grom	8	7	19-24
14. Chemik	8	7	12-17
15. Unia	8	7	10-16
16. Elana	8	5	11-19
17. Victoria	8	5	9-21
18. Lipno	8	1	8-20

IV LIGA

DOLINA SPERANDA NIEPOGLĘDZIE - GRYF WEJHEROWO 0:3 (0:1)
Bramki: Mateusz Gułajski 2, Paweł Bojke

POWIŚLE DZIERZGOŃ - GRYF SŁUPSK 1:1 (1:0)
Bramki: Adam Rychter (27) - Kacper Książkiewicz (66)

CHOJNICZANKA II CHOJNICE - ANIOŁY GARCZEGORZE 3:3 (3:0)
Bramki dla Aniołów: Marcin Staszczuk, Mateusz Wachowiak, Filip Tomasiewicz

SPARTA SYCEWICE - RADUNIA STĘŻYCA 1:2 (0:0)
Bramki: Łukasz Skierka (88) - Bartosz Flis (48), Jan Chachuła (86)

STOCZNIOWIEC GDAŃSK - CARTUSIA KARTUZY 1:0 (1:0)
Bramka: Ola Vu Remme

STOLEM GNIEWINO - SOKÓŁ BOŻEPOLE WIELKIE 3:1 (2:1)
Bramki: Krystian Patok (6, 61), Arkadiusz Klarecki (24) - Maciej Borski (16)

KP STAROGARD GDAŃSKI - CZARNI PRUSZCZ GDAŃSKI 1:3 (1:2)
Bramki: Mateusz Borowski (9) - Oskar Paprzycki (16), Oktawian Skrzecz (37), Michał Marczak (62)

WIERZYCA PELPLIN - ARKA II GDYNIA 0:3 (0:0)
Bramki: Kamil Supiński (58, 68), Alassane Sidibe (90+2)

JAGUAR GDAŃSK - POGOŃ LĘBORK 2:3 (2:1)
Bramki: Miłosz Waszczuk (26), Szymon Nowicki (35) - Sergi Lasota (36), Krystian Faltyński (48), Patryk Soboczyński (55)

Tabela

1. Czarni	7	21	26-3
2. Arka II	7	19	20-3
3. Pogoń	7	17	16-8
4. Cartusia	7	16	19-2
5. Gryf W.	7	15	12-5
6. Radunia	7	14	12-6
7. Sokół	7	11	16-11
8. KP Starogard	7	10	13-10
9. Stoczniowiec	7	9	10-12
10. Gryf Sł.	6	8	7-6
11. Wierzyca	7	8	8-10
12. Jaguar	7	7	14-18
13. Anioły	7	6	8-12
14. Powiśle	7	6	10-19
15. Stolem	7	3	7-17
16. Chojniczanka II	7	1	10-26
17. Dolina	6	0	2-14
18. Sparta	7	0	3-31

8. KOLEJKA EKSTRAKLASY

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - MOTOR LUBLIN 2:1
Bramki: Makuch 422, 77 - Lukoszek 34

WISŁA KRAKÓW - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 2:0
Bramki: Rodado 14, 87

ŚLĄSK WROCŁAW - KORONA KIELCE 1:2
Bramki: Dembele 79 - Stępiński 35, Gustafson 90+3

GÓRNIK ZABRZE - LECH POZNAŃ 2:1
Bramki: Prekop 76, 80 - Sayyadmanesh 36

ZAGŁĘBIE LUBIN - GKS KATOWICE 2:1
Bramki: Nowogonski 42, Kosidis 78 - Jędrych 90+4

WISŁA PŁOCK - CRACOVIA 3:1
Bramki: Kun 10, Madejski 61 (samob.), Akere 70 -Berte 69

POGOŃ SZCZECIN - WIECZYSTA KRAKÓW 2:0
Bramki: Churlinov 59, Sanchez 90+3

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Górnik Zabrze	7	18	14-8
2. Lech Poznań	7	16	12-6
3. Legia Warszawa	7	15	15-6
4. Wisła Kraków	8	14	15-11
5. Pogoń Szczecin	7	12	10-5
6. Korona Kielce	7	12	9-6
7. Zagłębie Lubin	7	12	8-6
8. Jagiellonia Białystok	7	12	11-10
9. Piast Gliwice	7	10	13-13
10. GKS Katowice	7	9	13-11
11. Cracovia	8	8	7-11
12. Wisła Płock	7	8	7-12
13. Radomiak Radom	7	8	6-13
14. Widzew Łódź	7	7	10-10
15. Śląsk Wrocław	8	6	10-13
16. Motor Lublin	8	5	9-15
17. Wieczysta Kraków	6	4	9-13
18. Raków Częstochowa	7	3	8-15

Program 9. kolejki:

Piątek 18.09
Widzew Łódź - Wieczysta Kraków (godz. 18.00)
Wisła Kraków - Śląsk Wrocław (godz. 20.30)

Sobota 19.09
Korona Kielce - Raków Częstochowa (godz. 14.45)
GKS Katowice - Cracovia (godz. 17.30)
Motor Lublin - Górnik Zabrze (godz. 20.15)

Niedziela 20.09
Piast Gliwice - Pogoń Szczecin (godz. 12.15)
Zagłębie Lubin - Wisła Płock (godz. 14.45)
Jagiellonia Białystok - Legia Warszawa (godz. 17.30)
Lech Poznań - Radomiak Radom (godz. 20.15)

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

7 goli
Jordi Sanchez Riba (Pogoń Szczecin)
5 goli
Ilya Shkurin (GKS Katowice)
Karol Czubak (Motor Lublin)
4 gole
Piotr Samiec-Talar (Śląsk Wrocław)
Patryk Makuch (Raków Częstochowa)
Leandro Sanca (Piast Gliwice)
Allahyar Sayyadmanesh (Lech Poznań)
Mariusz Stępiński (Korona Kielce)

BOHATER WEEKENDU

Erik Prekop
(Górnik Zabrze)
Zamknął usta swoim krytykom. W hitowym meczu z Lechem Poznań, 28-letni Słowak wszedł na murawę po godzinie, po czym odwrócił wynik, strzelając obie zwycięskie bramki. To jego pierwszy dublet po transferze. - Wierzę, że się odblokował - stwierdził trener Michal Gasparik.

FOT. PAP

ECHA SPOD SZATNI

Szkoleniowiec Jagiellonii nie przeprosił za aferę. Kary nie będzie?

Jacek Czaplewski

Bulwersująca sprawa kontaktowania się Adriana Siemieńca z sędziami zdominowała weekendową dyskusję o PKO Ekstraklasie. Trener Jagiellonii Białystok przyznał, że popełnił błąd, ale już za niego publicznie nie przeprosił...

W środowisku wrze. Głos zabrali prezesi Pogoni Szczecin i Wisły Kraków, a także szkoleniowiec Legii Warszawa. - Nie powiem, że ta sytuacja nie siedzi nam w głowie. Mamy internet i widzimy co się dzieje - stwierdził gracz Jagiellonii Norbert Wojtuszek w przerwie przegranego - zasłużenie - meczu z Wisłą.

Przypomnijmy, Siemieniec pod koniec ubiegłego sezonu wysłał wiadomość do jednego z asystentów sędziego, by przekazał prowadzącemu mecz z GKS Katowice Pawłowi Raczkowskiemu prośbę o uprzedzanie przed grożącymi kartkami. Afera wyszła na jaw właśnie teraz i została odczytana jednoznacznie - jako element wywierania presji.

Siemieniec dwa dni milczał. Głos zabrał dopiero bezpośrednio przed meczem w Krakowie, kiedy został o to zapytany przez reportera Canal+ Sport w studiu. Na konferencji powtórzył swoje słowa. Czego w nich zabrakło? Otóż słowa „przepraszam".

- Mam świadomość, że wysłanie tej wiadomości było niepotrzebne. To był błąd. Nie miałem żadnych złych intencji. Sposób komunikacji, który wybrałem, był niepotrzebny. Ta sytuacja wiele mnie nauczyła. Mogę obiecać, że to się nie powtórzy - stwierdził Siemieniec.

W środowisku uznano zgodnie: to za mało. Marek Papszun ugryzł się w język, wspominając wydarzenia sprzed dwóch lat, gdy prowadził jeszcze Raków. - Działy się dziwne rzeczy - wyznał tajemniczo.

W język nie gryźli się za to kibice Wisły i jej prezes. Podczas meczu z Jagiellonią trybuny drwiły z bohatera afery. - Sprawdźcie sędziego, Siemieniec pisał do niego - krzyczało ponad 30 tys. zgromadzonych przy Reymonta. Jarosław Królewski zaapelował natomiast w mediach o jak najwyższy wymiar kary. Sęk w tym, że według wiedzy samego Siemieńca nie toczy się wobec niego żadnego postępowanie dyscyplinarne!

Oburzenia nie ukrywa prezes Pogoni. Zdaniem Alexa Haditaghiego panują podwójne standardy. - Gdyby tym trenerem był Goncalo Feio, ludzie domagaliby się zawieszenia go na cały sezon - uważa. Zażądał od właściwych organów, by dogłębnie zbadały przypadek Siemieńca, sprawdzając historię jego połączeń i wiadomości nawet do trzech sezonów wstecz, wyrzucając poza nawias fakt, że jest powszechnie lubiany...

eprasa.pl 406ea35395

SIATKÓWKA

Polscy siatkarze, broniący tytułu, mistrzostwa Europy rozpoczęli zgodnie z oczekiwaniami

Jacek Kmiecik

Reprezentacja Polski, broniąca tytułu mistrza Europy, w pierwszych meczach grupy B EuroVolley w Sofii pokonała po 3:0 Portugalię i Izrael.

Zespół trenera Nikoli Grbicia pokonał rywali z Izraela w 72 minuty.

– Udało się w miarę krótkim czasie wygrać to spotkanie. Utrzymaliśmy koncentrację. Trochę się oszukiwaliśmy i sztucznie się nakręcaliśmy, bo rywal nie był z najwyższej półki. Najważniejsze, że nie straciliśmy głowy i mecz nie wymknął nam się spod kontroli. Od początku zagraliśmy swoje. Bardziej męczymy się na treningach – ocenił Kamil Semeniuk.

Biało-Czerwoni od samego początku zdecydowanie dyktowali warunki gry, nie pozwalając niżej notowanym rywalom na zbyt wiele.

– Zrobiliśmy swoją robotę w trzech setach, tak jak zaplanowaliśmy i jesteśmy zadowoleni – mówił Szymon Jakubiszak, środkowy reprezentacji Polski, który debiutuje na mistrzostwach Europy. Przyznał, że nie odczuwa z tego powodu jakieś wielkiej presji.

– Na pewno nikogo nie lekceważymy. Każdy, kto tu przyjechał, będzie chciał z nami wygrać, aczkolwiek znamy swoją wartość. Jeżeli zagramy na swoim wysokim poziomie, to jesteśmy w stanie wygrać tak naprawdę z każdym – dodał środkowy Biało-Czerwonych.

– Ciężko się do czegoś przyczepić chyba w tym momencie, natomiast takie mecze, jakie tu rozegraliśmy, nie są jakimś wielkim wyznacznikiem tego, w jakim miejscu jesteśmy. Zakładam, że wszystko zacznie się dopiero od meczów z Ukrainą i Bułgarią. Wówczas to będzie dla nas jakiś taki realny feedback, który pokaże nam czy dobrze gramy, czy musimy na czymś konkretnie się skupić – stwierdził libero Polaków Jakub Popiwczak.

Mecz z Izraelem na trybunach Areny 8888 w Sofii obejrzało 1876 widzów, z czego 90 procent stanowili kibice reprezentacji Polski.

– No, zdecydowanie kibiców było więcej, myślę, że z każdym meczem tutaj będzie coraz lepiej, zaczynaliśmy pierwszy mecz w czwartek o godzinie 16, co nie służy do końca temu, żeby spędzać czas na hali. Dziś sobota i już zdecydowanie lepiej. Jak siatkówka w Europie, mecze Polaków, to są nasi kibice. Mam wrażenie, że to jest proste równanie i zawsze ono się zgadza, przez co ja jestem szczęśliwym człowiekiem – podkreślił Popiwczak.

W meczu grupowych rywali Polski Ukraina sensacyjnie pokonała wicemistrza świata i współgospodarza EuroVolley 2026 Bułgarię 3:1.

Po zwycięstwach nad Izraelem 3:1 i Macedonią Północną 3:0 zespół Ukrainy „uciszył" bułgarską publiczność, która szczelnie wypełniła Arenę 8888 w Sofii. Na trybunach zasiadło 11689 widzów.

FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Od prawej Kamil Semeniuk, Szymon Jakubiszak i Marcin Komenda, podczas meczu grupy B mistrzostw Europy w Sofii z Izraelem

– Krok po kroku spokojnie robimy swoje. Wygrać przy takiej publiczności i z tak mocnym zespołem to nie taka prosta sprawa. Przy takim hałasie kibiców nie było łatwo, ale ja już znam taką atmosferę z gry w polskiej ekstraklasie – powiedział środkowy reprezentacji Ukrainy i Projektu Warszawa Jurij Semeniuk.

Reprezentacja Ukrainy przed rokiem wystąpiła w mistrzostwach świata, które rozgrywane były na Filipinach, zajmując 24. miejsce. W Lidze Narodów natomiast spisała się bardzo dobrze awansując do ćwierćfinału, gdzie przegrała 1:3 z Polską, która we wtorek o godzinie 18.00 znowu stanie na jej drodze.

SIATKÓWKA

Reprezentacja Polski siatkarzy faworytem do złotego medalu ME. Celem kadry Grbicia jest też awans na igrzyska olimpijskie w Los Angeles w 2028 r.

Zbigniew Czyż

Rozmawiamy z Waldemarem Wspaniałym, selekcjonerem reprezentacji Polski mężczyzn w latach 2001-2003.

Za nami mistrzostwa Europy kobiet, w których reprezentacja Polski zajęła czwarte miejsce. To sukces, czy niedosyt, że nie udało się wywalczyć medalu?

Nie jest to wielki sukces, ale realne miejsce naszej żeńskiej kadry w Europie na ten moment. Nie jesteśmy na poziomie reprezentacji Włoch, czy Turcji, które są poza naszym zasięgiem i które w swoich krajach mają bardzo mocne ligi. Wiadomo też było przed meczem z Serbią o brązowy medal, że jeśli do ich zespołu dołączy Bosković, to o podium będzie bardzo trudno. Liga Narodów też potwierdziła aktualną pozycję naszej kadry, bo nie awansowaliśmy do finałowego turnieju i nad tym w najbliższych latach trzeba się zastanowić.

Gdzie zatem leży przyczyna tego, że polskie siatkarki nie mogą dołączyć do ścisłej europejskiej czołówki?

Poza Wenerską mamy młodą reprezentację. Ale pozytywem jest to, że jeszcze przez jakiś czas one będą grać w kadrze, zbierając doświadczenie, przynajmniej do najbliższych igrzysk olimpijskich, a może nawet następnych. Przypomnę, że w ubiegłym roku nasze siatkarki do lat 16 zdobyły mistrzostwo Europy i w tej drużynie jest naprawdę kilka bardzo zdolnych dziewczyn, które wkrótce będą na pewno w pierwszej reprezentacji. Nasze zawodniczki przede wszystkich muszą grać w dobrych klubach, czy to w Polsce, czy za granicą, nie mogą stać w kwadratach. Muszą otrzymać w klubach więcej zaufania.

FOT. SZYMON GRUCHALSKI / POLSKA PRESS

Były selekcjoner polskiej kadry przekonuje, że Biało-Czerwoni nie powinni mieć żadnych problemów z awansem do strefy medalowej

Rozpoczęły się mistrzostwa Europy w siatkówce mężczyzn. Polska znów jest faworytem, a złoty medal to niemal obowiązek Biało-Czerwonych?

Na pewno jesteśmy głównym faworytem. W dalszej kolejności są Włosi, Francja, Słowenia. Nie wyobrażam sobie nawet, abyśmy mieli jakieś problemy w grupie. W tym turnieju, podobnie jak w innych najważniejszych imprezach, niezwykle istotny będzie ćwierćfinał, do którego jestem przekonany, nasza kadra awansuje. Trzeba się nad tym skupić, żeby przejść tę fazę i awansować do strefy medalowej, choć oczywiście w grupie nie można nikogo lekceważyć.

W grupie nasza kadra ma za rywali Portugalię, Izrael, Macedonię Północną, Ukrainę i Bułgarię.

Z całym szacunkiem, ale te zespoły nawet nie dorastają poziomem do naszego zespołu. Mamy mocną reprezentację i mocne zaplecze. W obecnej edycji Ligi Narodów wystawiliśmy niemal dwa składy, na co żadna reprezentacja na świecie nie może sobie pozwolić, aby mieć taką dwudziestkę siatkarzy na wyrównanym poziomie jak my.

Trzeba też przypomnieć, że w polskiej kadrze nie ma kilku gwiazd: Bartosza Kurka, Norberta Hubera, Mateusza Bieńka, czy Jakuba Kochanowskiego.

To byli rok temu podstawowi zawodnicy, a teraz w naszej drużynie grają całkiem inni siatkarze i to tylko i wyłącznie świadczy o tym, jakim potencjałem dysponuje nasza reprezentacja.

W tym roku mistrzostwa Europy są o tyle ważne, że zwycięzca awansuje też na igrzyska olimpijskie w Los Angeles.

I dlatego właśnie należy się spodziewać, że każdy będzie walczył o ten awans. Dzięki niemu, nie trzeba będzie przez najbliższe dwa lata jeździć po jakichś turniejach kontynentalnych, czy międzykontynentalnych, żeby zbierać punkty, tylko będzie można się w spokoju przygotować do tej najważniejszej sportowej imprezy czterolecia.

eprasa.pl 406ea35395

ŻUŻEL

GP na żużlu. Słabe zawody Polaków w Vojens. Zmarzlik stracił pozycję lidera

Zbigniew Czyż

Bartosz Zmarzlik zajął piąte miejsce w Grand Prix Vojens na żużlu i stracił prowadzenie w klasyfikacji generalnej mistrzostw świata. Zawody w Danii wygrał Brytyjczyk Robert Lambert.

FOT. SZYMON STARNAWSKI POLSKA PRESS

Losy mistrzostwa świata na żużlu 2026 rozstrzygną się w Toruniu

Zawody w Vojens były dziewiątą, przedostatnią rundą tegorocznej edycji Grand Prix. Z powodu silnego deszczu turniej został zakończony po 20. biegach przed wyścigami ostatniej szansy, mającymi uzupełnić skład finału. Wcześniej miejsce w finale zapewnili sobie najlepsi w fazie zasadniczej Lambert i Duńczyk Leon Madsen. Zwycięzcą zawodów został właśnie Lambert, który awansował z trzeciego miejsca na pozycję lidera mistrzostw świata.

Zawody na 300-metrowym torze oddanym do użytku w 1975 roku nie były szczęśliwe dla Bartosza Zmarzlika. Sześciokrotny mistrz świata jeszcze przed zawodami stracił samodzielne prowadzenie w cyklu GP, bowiem po dodatkowo punktowanych sprintach w klasyfikacji generalnej dogonił go Australijczyk Brady Kurtz. W samym turnieju, zawodnikowi Orlen Oil Motoru Lublin także nie wiodło się najlepiej. Polak zaczął wprawdzie od zwycięstwa, ale w kolejnym wyścigu był ostatni.

W kolejnych trzech wyścigach, obrońca tytułu zdobył łącznie sześć punktów, co dało mu piąte miejsce. Bez błysku jeździł także siódmy Kurtz i obaj mieli się spotkać w tym samym wyścigu ostatniej szansy, z którego awans do finału uzyskałby tylko zwycięzca. Do tego jednak nie doszło, bowiem w Vojens się rozpadało i po kilkudziesięciominutowej przerwie sędzia postanowił zakończyć zawody.

Na tej decyzji najbardziej skorzystał Lambert, który został ogłoszony zwycięzcą. Na drugim stopniu podium stanął Madsen, a trzecie miejsce zajął Australijczyk Max Fricke. Pozostali Polacy spisali się dość przeciętnie. Szósty Kacper Woryna wygrał jeden wyścig, podobnie jak dziewiąty PatrykDudek, a 13. Dominik Kubera w pięciu startach zdobył tylko pięć punktów.

- Tracę tylko jeden punkt, ale jeszcze jedna runda przed nami. Generalnie to był szalony dzień. Warunki na torze bardzo mocno się zmieniały. Pola startowe momentami były dobre, momentami złe. Jak to w żużlu bywa - powiedział tuż po zawodach na antenie Eurosportu Bartosz Zmarzlik.

Losy tytułu rozstrzygną się w Toruniu 26 września. Nikt spoza czołowej trójki Lambert, Zmarzlik, Kurtz nie ma już szans na końcowe podium. Przed ostatnim turniejem, prowadzący w klasyfikacji generalnej Robert Lambert ma punkt przewagi nad broniącym tytułu Zmarzlikiem. Trzeci jest Australijczyk Brady Kurtz, który traci do Brytyjczyka trzy punkty.

Nieco w cieniu walki o mistrzostwo świata pozostaje rywalizacja o utrzymanie w cyklu, w którą zaangażowanych jest aż czterech żużlowców: Leon Madsen, Max Fricke, Kacper Woryna i Patryk Dudek.

Prawo startu w przyszłorocznej edycji Speedway Grand Prix zapewni sobie siedmiu najlepszych zawodników obecnego sezonu. Na jedną imprezę przed zakończeniem cyklu, czwarte miejsce zajmuje Duńczyk Michael Jepsen Jensen z dorobkiem 102. punktów, piąty z 90 oczkami jest jego rodak Leon Madsen. Tuż za plecami Duńczyków jest aż trzech żużlowców mających po 89 punktów — Australijczyk Max Fricke oraz Polacy, Kacper Woryna i Patryk Dudek.

WYNIKI GRAND PRIX DANII:

1. Robert Lambert (W. Brytania)
2. Leon Madsen (Dania)
3. Max Fricke (Australia)
4. Michael Jepsen Jensen (Dania)
5. Bartosz Zmarzlik (Polska)
6. Kacper Woryna (Polska)
7. Brady Kurtz (Australia)
8. Fredrik Lindgren (Szwecja)
9. Patryk Dudek (Polska)
...
13. Dominik Kubera (Polska)

KLASYFIKACJ GENERALNA PO DZIEWIĘCIU TURNIEJACH SGP 2026:

1. Robert Lambert (W. Brytania)	142 pkt
2. Bartosz Zmarzlik (Polska)	141
3. Brady Kurtz (Australia)	139
4. Michael Jepsen Jensen (Dania)	102
5. Leon Madsen (Dania)	90
6. Max Fricke (Australia)	89
7. Kacper Woryna (Polska)	89
8. Patryk Dudek (Polska)	89
...	
14. Dominik Kubera (Polska)	35

PIŁKA NOŻNA

Reprezentacja Polski kobiet do lat 20 zagra o ćwierćfinał MŚ

FOT. PAP

Polki wygrały wszystkie trzy mecze fazy grupowej

Zbigniew Czyż

Polskie piłkarki nożne z trzema zwycięstwami na koncie zakończyły fazę grupową odbywających się w Polsce mistrzostw świata do lat 20. W swoim ostatnim występie pokonały w Bielsku-Białej Benin 4:1 (2:0).

Polki już wcześniej zapewniły sobie awans do 1/8 finału. W dwóch pierwszych meczach wygrały z Argentyną 3:0 oraz Meksykiem 2:1. Z pokonaniem Beninu nie miały najmniejszych problemów.

- Kluczowym momentem było strzelenie pierwszego gola. Po chwili zdobyliśmy drugiego i mieliśmy kontrolę nad meczem. Jednak musieliśmy zachować czujność, bo znaliśmy duże umiejętności techniczne niektórych piłkarek drużyny rywalek, jak i ich szybkość - powiedział po spotkaniu selekcjoner polskiej kadry Marcin Kasprowicz.

Rywala w starciu o ćwierćfinał Polki poznają w niedzielę, już po zamknięciu naszego wydania.

- Bez względu na to, z kim przyjdzie nam grać, to tak samo nastawieni wyjdziemy na murawę - dodał Kasprowicz.

Trener Biało-Czerwonych zadeklarował, że przed rozpoczęciem turnieju nie kalkulował, ile punktów ma zdobyć jego drużyna w fazie grupowej.

- Chcieliśmy wygrywać wszystkie mecze i tak się stało - podsumował.

Mecz 1/8 finału Polki rozegrają w najbliższy czwartek, tak jak trzy swoje wcześniejsze spotkania w Bielsku-Białej. Jeśli awansują, przeniosą się do Łodzi, gdzie na stadionie ŁKS-u będą grać już do końca turnieju. Ewentualny ćwierćfinał z udziałem reprezentacji Polski rozegrany zostanie w niedzielę 20 września. Półfinały zaplanowano na środę 23 września, mecz o brąz na sobotę 26 września, a finał na 27 września.

W mistrzostwach świata rozgrywanych w Polsce biorą udział 24 reprezentacje. Innymi miastami – gospodarzami mundialu są Katowice i Sosnowiec.

KRÓTKO

Żużel

Przyjemski z brązowym medalem

Wiktor Przyjemski zdobył brązowy medal mistrzostw świata juniorów na żużlu. W ostatnim trzecim turnieju w duńskim Vojens zajął drugie miejsce, a wygrał reprezentant gospodarzy Nicolai Heiselberg. Mistrzem świata został dziewiąty w piątek Duńczyk Mikkel Andersen. W klasyfikacji końcowej Andersen uzyskał 46 pkt, srebrny medalista Heiselberg - 42, a Przyjemski - 38. Polak, mistrz świata juniorów z 2024 oraz wicemistrz z 2025 roku, wygrał pierwsze zawody Speedway Grand Prix2 w szwedzkiej Malilli, a drugie w Łodzi opuścił z powodu kontuzji.

JacK

Kajakarstwo górskie

Polacy bez sukcesów

Polacy nie zdołali awansować do finałów w konkurencji C1 zawodów Pucharu Świata w kajakarstwie górskim w La Seu d'Urgell.

JacK

0011581974

Pani
dr hab. Barbarze Bułło-Piontecki
oraz
Jej Rodzinie

serdeczne wyrazy współczucia i otuchy
w trudnych chwilach z powodu śmierci

Brata

składają

koleżanki i koledzy
z Kliniki Nefrologii, Transplantologii
i Chorób Wewnętrznych
UCK w Gdańsku

0011581771

Łącząc się w bólu i żałobie
przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia dla

Piotra Dzika

Radnego Miasta Gdańska

po stracie

Mamy

Niech pamięć o wspólnie przeżytych chwilach
przyniesie otuchę w tym trudnym czasie.

Aleksandra Dulkiewicz,
prezydent Gdańska
oraz
Agnieszka Owczarczak,
przewodnicząca Rady Miasta Gdańska

eprasa.pl 406ea35395

REKLAMA 0011581128

Obwieszczenie Starosty Puckiego o wszczęciu procedury ZRID na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311), zawiadamiam o wszczęciu postępowania administracyjnego z wniosku Zarządu Powiatu Puckiego złożonego w dniu 9.06.2026 r. w sprawie wydania pozwolenia na realizację inwestycji drogowej wraz z nadaniem rygoru natychmiastowej wykonalności pn.:

„Budowa drogi dla pieszych i rowerów w ciągu drogi powiatowej nr 1515G na odcinku Połchowo - Mrzezino", na działkach o nr ew.:

- obręb 221107_2.0014 Połchowo: 60/2, 77/2, 60/2, 77/2, 78/2, 79/7, 161, 162/2, 78/3 (78/1), 80/3 (80/1), 300/1 (300), 301/1 (301), 339/23 (339/10), 339/25 (339/1), 339/27 (339/9), 76/69 (79/26), 79/61 (79/8), 79/65 (79/20), 79/67 (79/30), 78/78 (79/76), 79/80 (79/77), 79/9, 79/11, 79/13, 79/15, 79/17, 79/19, 80/2 * obręb 221107_2.0019 Smolno: 216/9, 216/11, 216/13, 216/15, 216/17, 217/1, 229/1, 230/1, 231/1, 235/1, 236/1, 239/1, 240/1, 241/1, 242/1, 257/1, 265, 342/1, 215/3 (215/2), 217/3 (217/2), 229/3 (229/2), 230/3 (230/2), 231/3 (231/2), 235/3 (235/2), 236/3 (236/2), 237/1 (237), 238/1 (238), 239/3 (239/2), 240/3 (240/2), 241/3 (241/2), 242/3 (242/2), 257/3 (257/2), 258/3 (258/2), 411/1 (411), 216/18 (216/8), 216/20 (216/10), 216/22 (216/12), 216/24 (216/14), 216/26 (216/16), 412/6 (412/1), 412/8 (412/2), 412/10 (412/3), 215/1, 412/5 *

Uwaga: ** w nawiasach podano nr działki przed podziałem*

w związku z w.w. inwestycją n.w. działki ulegną podziałom geodezyjnym:

- **obręb 221107_2.0014 Połchowo: 78/1, 80/1, 300, 301, 339/10, 339/1, 339/9, 79/26, 79/8, 79/20, 79/30, 79/76, 79/77 obręb 221107_2.0019 Smolno: 215/2, 216/8, 216/10, 216/12, 216/14, 216/16, 217/2, 229/2, 230/2, 231/2, 235/2, 236/2, 237, 238, 239/2, 240/2, 241/2, 242/2, 257/2, 258/2, 411, 412/1, 412/2, 412/3**

w związku z w.w. inwestycją następujące działki przejdą na własność Powiatu Puckiego:

- **obręb 221107_2.0014 Połchowo: 78/3, 80/3, 300/1, 301/1, 339/23, 339/25, 339/27, 76/69, 79/61, 79/65, 79/67, 79/78, 79/80, 79/9, 79/11, 79/13, 79/15, 79/17, 79/19, 80/2 obręb 221107_2.0019 Smolno: 215/3, 217/3, 229/3, 230/3, 231/3, 235/3, 236/3, 237/1, 238/1, 239/3, 240/3, 241/3, 242/3, 257/3, 258/3, 411/1, 216/18, 216/20, 216/22, 216/24, 216/26, 412/6, 412/8, 412/10, 215/1, 412/5**

w związku z ww. inwestycją nastąpią czasowe ograniczenia w korzystaniu nw. działki:

- **obręb 221107_2.0019 Smolno: 256/2**

W związku z powyższym informuję, ze zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.), zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Pucku, Urzędu Gminy Puck oraz na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Pucku, Urzędu Gminy Puck oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami oraz składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa przy ul. Kolejowej 7B w Pucku w dniach pracy urzędu od poniedziałku do środy, w godzinach 7:30 do 15:30, w czwartki w godzinach 7:30 do 17:00 oraz w piątki 7:30 do 14:00 w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia.

Informacji o możliwości zapoznania się z aktami sprawy oraz o możliwości składania uwag i wniosków w przedmiotowej sprawie udziela telefonicznie sekretariat urzędu: Wydział Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Pucku, ul. Kolejowa 7b od poniedziałku do środy w godz 7.30-15.30, w czwartki w godz. 7.30-17.00 oraz w piątki w godz. 7.30-14.00 pod nr telefonu: (58) 673-41-86. Kontakt telefoniczny z inspektorem prowadzącym sprawę możliwy jest w poniedziałki, środy w godzinach 9.00-15.00 oraz w czwartki 11.00-16.00 lub pod nr tel.: (58) 698-22-96.

REKLAMA 0011581149

PUNKT SELEKTYWNEJ ZBIÓRKI ODPADÓW KOMUNALNYCH (PSZOK) ZWIĄZKU GMIN WIERZYCA

prowadzący PreZero Service Północ Sp. z o. o.
Kościerzyna, ul. Przemysłowa 9A

GODZINY OTWARCIA PSZOK:

wtorki, środy i czwartki w godzinach od 13.00 do 17.00
piątki i soboty w godzinach od 8.00 do 12.00
telefon: 604 610 583

Zasady odbioru odpadów

PSZOK przejmuje selektywnie zebrane odpady komunalne wyłącznie od osób będących właścicielem nieruchomości na terenie Związku Gmin Wierzyca, tj. gmin: Bobowo, Nowa Karczma, Przywidz, Stara Kiszewa, Kościerzyna, Lubichowo, Skórcz, Smętowo Graniczne, Miasto Kościerzyna i Miasto Skórcz. Do PSZOK przyjmowane są nieodpłatnie, od właścicieli nieruchomości zamieszkanych, posegregowane i właściwie zabezpieczone następujące rodzaje odpadów komunalnych: - papier i tektura, szkło opakowaniowe, tworzywa sztuczne, metale, opakowania wielomateriałowe, przeterminowane leki i chemikalia (oryginalne opakowania), zużyte baterie i akumulatory, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, świetlówki, meble i podobne odpady wielkogabarytowe, zużyte opony, popiół pochodzący z palenisk domowych, odpady budowlane i rozbiórkowe (w ilości do 1 m³ w roku kalendarzowym) z wyjątkiem zawierających azbest, smołę itp.

BIURO OBSŁUGI KLIENTA

Bezpośrednia oraz telefoniczna obsługa klienta w zakresie realizacji zamówienia:

Kościerzyna, ul. Przemysłowa 9A, tel. 58 686 71 77,
515 224 255, 515 224 514, 515 224 708

BIURO CZYNNE OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZ. 8:00-15:00

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011580874

BURMISTRZ MIASTA I GMINY MORDY

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu w dniu 10.09.2026 r. na 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Mordy, przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu nieograniczonego, tj. lokalu mieszkalnego, Sopot, ul. Oskara Kolberga nr 16, nr 24, klatka „C".

Powierzchnia użytkowa 43,00 m², 7 piętro, budynek z windą, przynależna piwnica o pow. 2,01 m², lokal w stanie wymagającym przeprowadzenia kompleksowego remontu.

Szczegółowe informacje na stronie internetowej www.umigmordy.bip.org.pl lub tel. 25 641 54 02 w. 57

DROBNE

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

KUPIĘ udział w nieruchomości, cała Polska 518-503-404

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

ZATRUDNIMY pracownika gospodarczego budynków biurowych w Sopocie, praca stała. Kontakt tel. 58/73-57-231

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE -dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie;504-372-096

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

MORZA

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA

Polecamy →

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

eprasa.pl 406ea35395

KARTUZY

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Radość dzieci była ogromna. Wiele z nich już nie mogło się doczekać kolejnych zawodów

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Wszyscy, którzy dotarli do mety, mogli liczyć na złote medale i stosowne dyplomy

Stolica Kaszub stała się niemal stolicą kolarstwa

Maciej Krajewski

Po raz kolejny Kartuzy gościły młodych pasjonatów dwóch kółek. Całe rodziny zjechały do stolicy Kaszub na niezmiennie emocjonujące Zawody Rowerkowe dla Dzieci. Imprezie „Dziennika Bałtyckiego" jak zawsze towarzyszyły też liczne atrakcje dodatkowe.

Kartuskie Zawody Rowerkowe dla dzieci wystartowały w sobotę, 12 września, równo w południe na bieżni tutejszego stadionu miejskiego. Jeszcze długo przed pierwszymi wyścigami płyta boiska pełna była uczestników. Wielu w tym czasie decydowało się na ostatnie już treningi, inni zaś korzystali z atrakcji towarzyszących (ale o nich nieco więcej w dalszej części artykułu).

Młodych kolarzy oficjalnie przywitali Mieczysław Grzegorz Gołuński, burmistrz Kartuz, wraz z Mariuszem Leśniewskim, zastępcą redaktora naczelnego „Dziennika Bałtyckiego". Szef kartuskiego magistratu na tyle zmotywował czekających na linii startu, że nie tylko dzieci poczuły ogromną chęć ścigania się na bieżni...

- Pan burmistrz przyniósł taką energię, że sam się poczułem pełen mocy! Aż żałuję, że nie przyjechałem rowerem - przyznał redaktor Leśniewski. - Cieszę się, że jesteście z nami. Liczę, że to będzie udana sobota. Bawmy się dobrze!

Setki maluchów na bieżni w Kartuzach

Już wchodząc na stadion widać było, jak dużą popularnością cieszą się Zawody Rowerkowe w Kartuzach. Na listach startowych widniało ok. 250 nazwisk. Uczestnicy zjeżdżali też z różnych zakątków regionu - od sąsiedniego Kiełpina po Trójmiasto.

W stolicy Kaszub ścigały się dzieci w wieku od 3 do 10 lat, pokonując dystanse 40, 80 i 100 m (zależnie od wieku). I choć emocje, zwłaszcza tuż przed linią mety, sięgały zenitu, należy tu zaznaczyć, iż każdy z uczestników był tak samo zwycięzcą - każdy otrzymywał medal, dyplom i gratulacje na podium. No i oczywiście ma pamiątkowe zdjęcie. W gazecie z oczywistych przyczyn byśmy wszystkich nie pomieścili, ale fotografie znajdziemy w obszernej galerii (wraz z relacją wideo z wydarzenia) na stronach internetowych dziennikbaltycki.pl i kartuzy.naszemiasto.pl.

By zaznajomić dzieci z rywalizacją

Dla wielu maluchów był to pierwszy wyścig w ich życiu. Sądząc po uśmiechach, raczej nie będzie też ostatnim.

- Córka i syn bardzo lubią jeździć na rowerze, słyszeli już o tym, że takie zawody się tu dzieją. Raz, drugi się pytaliśmy i dojrzeli - powiedzieli, że chcą jechać. Tak się wkręcili, wczoraj jeszcze trening, dopracowywanie, wysokości siodełek. I jak widać, jedno i drugie było skupione - opowiada Mateusz, tata Ofelii i Floriana. - To super zabawa, fantastyczna sprawa.

- Jesteśmy bardzo dumni z syna. To jego pierwszy wyścig rowerowy, choć braliśmy udział w różnych biegowych - komentuje z kolei Malwina, mama Kacpra. - Już się rozglądamy za różnymi zawodami i też patrzymy na biegowe, rowerowe, bo synek jest bardzo sportowy.

Partnerem głównym zawodów niezmiennie jest gmina Kartuzy. Jak przyznaje burmistrz Gołuński, to po prostu bardzo dobre wydarzenie - wręcz piknik rodzinny, połączony z dozą nauki o bezpieczeństwie.

- To ogromna frajda dla dzieci, bo to i oswojenie się nie tylko z kartuskim stadionem, z bieżnią, ale również z jazdą w grupie, z kolegami, z koleżankami, w kasku na głowie - zauważa Mieczysław Grzegorz Gołuński. - Na początku roku szkolnego zawsze mówimy o bezpieczeństwie, o poruszaniu się po drogach i dzisiejszy dzień również pokazuje, jak należy być odpowiednio przygotowanym - do zawodów rowerkowych, ale i do każdej jazdy rowerem.

Rozrywka dla całych rodzin

Ten swoisty „piknik rodzinny" nie byłby też możliwy bez wspomnianych już dodatkowych atrakcji. Młodzi jak zawsze dużą grupą ruszali na dmuchane zjeżdżalnie, a przy namiocie Orlen Oil chętnie ustawiali się długiej kolejce do malowania twarzy lub przysiadali na dłużej nad kolorowankami. Odbierając numerki startowe każdy zaś mógł zabrać różnorakie upominki, przygotowane przez sklep Limonka.

O energię do ścigania się zadbały natomiast panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Mezowie, serwując np. pyszny chleb ze smalcem, zupy czy chłodne napoje domowej roboty. Nie powinno dziwić, że ich stanowisko przez cały czas trwania imprezy było wręcz oblegane.

A wracając jeszcze do tematu bezpieczeństwa - o swojej pracy, wyposażeniu i pierwszej pomocy z chęcią opowiadali druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Kartuzach oraz ratownicy medyczni. Chętni mogli również siąść za kierownicą ich imponujących maszyn. Nikt więc raczej tego dnia na stadionie w Kartuzach nie narzekał na nudę.

Partnerami Zawodów Rowerkowych dla dzieci są: gmina Kartuzy (partner główny), Orlen OIL i Samorząd Województwa Pomorskiego, partnerzy wspierający to zaś: MajaLand, Centrum Edukacyjno-Językowe My Time, SLAWMAR. PHU SANIKO oraz Twój Polski Sklep Limonka. Organizatorem wydarzenia jest „Dziennik Bałtycki".

AUTOREKLAMA
0011582150

ORGANIZATOR
DZIENNIK BAŁTYCKI

PARTNER GŁÓWNY
Kartuzy STOLICA KASZUB

PARTNERZY
ORLEN OIL
SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

PARTNERZY WSPIERAJĄCY
Majaland GDAŃSK
PHU SANIKO
My Time Centrum Edukacyjno-Językowe
SLAWMAR WÓZKI WIDŁOWE
limonka TWÓJ POLSKI SKLEP

eprasa.pl 406ea35395

KRZYŻÓWKA NR 141

Poziomo:

3) anglosaski przełożony, szef,
6) naprawiany przez dekarza,
11) „Balfegor – … Luwru”, francuski horror,
12) pracuje w wyznaczonym rewirze,
13) w portfelu Brazylijki,
14) chorobliwe przywidzenie, majak,
15) jadalnia dla marynarzy,
16) „… zamknięty”, polski dramat sensacyjny,
17) marka brytyjskiej herbaty,
18) oznaka władzy królewskiej,
19) kurek nad umywalką,
21) hinduska bogini śmierci,
23) pas startowy na lotnisku,
26) bariera natury psychicznej, przeszkoda,
27) Polka sprzed wieków,
30) piosenka Czesława Niemena,
31) uprząż dla bydła rogatego,
34) zdrobniale o małym chłopcu, brzdąc,
38) pozioma belka wzdłuż szczytu dachu,
39) osoba pochodząca z tej samej okolicy,
40) wizerunek zawodowy artysty,
41) renkloda lub węgierka,
42) prężność, dynamika w działaniu.

Pionowo:

1) salonik pani domu,
2) roślina o ostrym zapachu i gorzkim smaku,
3) Monika, polska piosenkarka,
4) Fahrenheita lub Richtera,
5) indiańskie plemię ze stanu Floryda,
6) myśliciel i podróżnik z Abdery,
7) miejsce walk gladiatorów,
8) „… Monte Christo”, powieść Dumasa,
9) tworzy się podczas odwilży,
10) określony sposób postępowania,
20) nadmierna brawura, śmiałość,
22) formacja roślinna w Ameryce Południowej,
24) wystawne przyjęcie, biesiada,
25) dolina o stromych zboczach,
28) koń maści białej,
29) żywi się liśćmi eukaliptusa,
31) krzew o wonnych kwiatach,
32) ostrze w sieczkarni,
33) Norman, autor powieści „Nadzy i martwi”,
35) uczucie silniejsze od zazdrości,
36) roślina zielna, grubosz,
37) dawny worek na wodę.

AUTOPROMOCJA 0210990241
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
58 728 08 17

ROZWIĄZANIE NR 140

P	A	P	I	R	U	S	■	K	■	P	E	L	U	S	Z	K	A
A	■	S	■	U	■	Z	M	O	W	A	■	E	■	K	■	A	■
S	Z	A	F	L	I	K	■	R	■	C	E	G	I	E	Ł	K	A
E	■	L	■	O	■	O	R	A	C	Z	■	I	■	C	■	A	■
K	O	M	U	N	A	Ł	■	L	■	K	L	A	S	Z	T	O	R
■	P	■	N	■	■	A	L	E	J	A	■	■	Ł	■	E	■	■
P	O	C	I	Ą	G	■	A	■	A	■	K	R	O	N	I	K	A
■	N	■	T	■	R	A	D	O	Ś	Ć	■	■	W	■	N	■	L
B	A	G	A	Ż	E							P	O	W	A	G	A
I	■	O	■	■	C							O	■	K	■	■	S
B	A	L	Z	A	K							N	A	Ł	Ę	C	Z
E	■	O	■	■	I							U	■	A	■	H	■
L	O	N	D	Y	N							R	O	D	Z	A	J
O	■	K	■	■	O							A	■	K	■	R	■
T	R	A	Ł	■	S	K	R	Z	Y	P	E	K	■	A	U	T	O

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

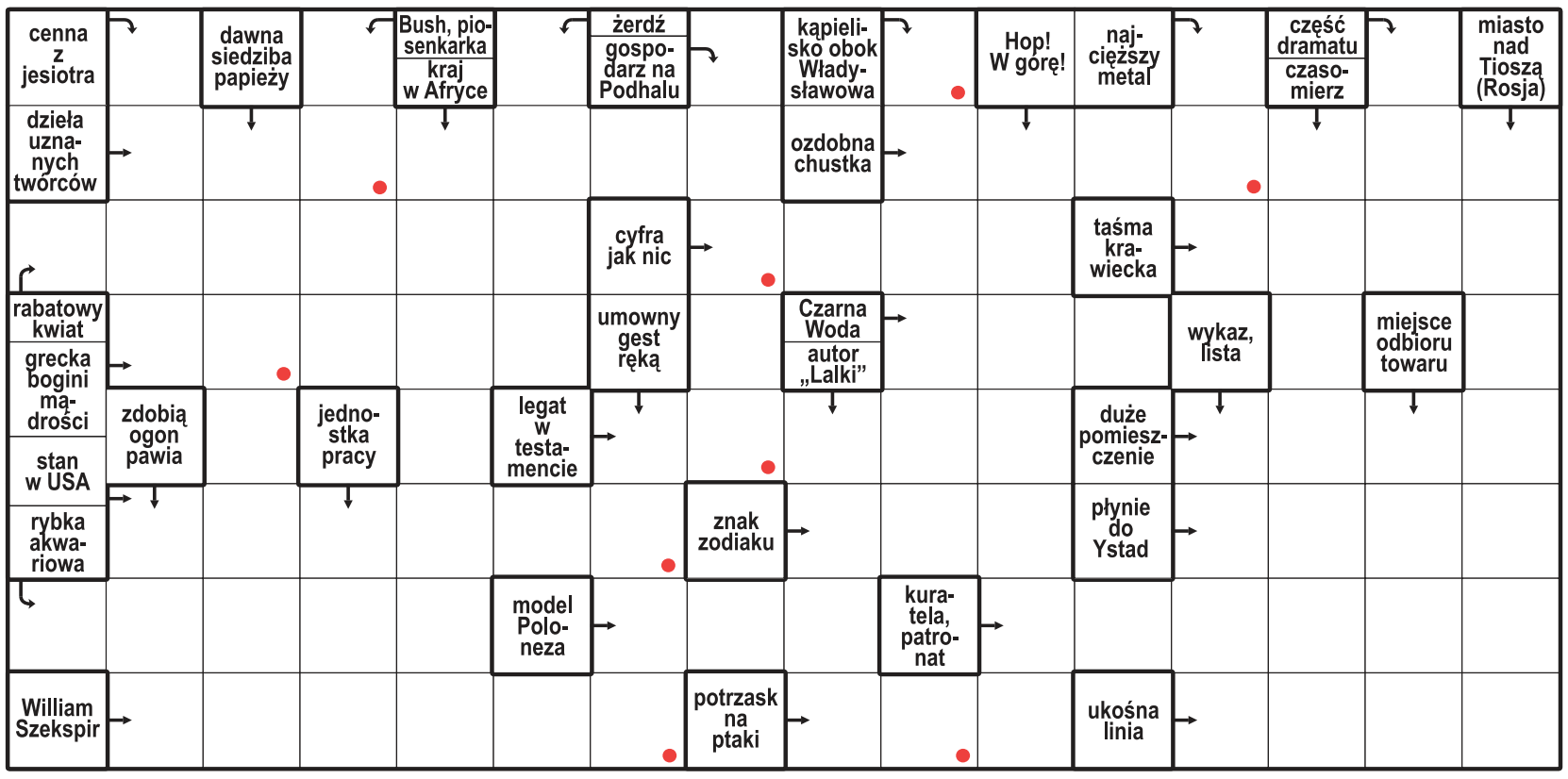

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KASZTANKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Postaw na odwagę i działanie. Horoskop dzienny mówi, że śmiała decyzja może otworzyć nowe drzwi.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie spieszyć się z decyzjami.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że jedno zdanie może zmienić Twój plan.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj dziś o swoje emocje i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś podpowiada, by pokazać swoje talenty.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobne sprawy mogą wymagać uwagi. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi dołożyć staranności.

Lew (23.07 - 22.08)
Horoskop dzienny to wskazówka, by poszukać równowagi między obowiązkami a odpoczynkiem.

Panna (23.08 - 22.09)
Zaufaj intuicji, szczególnie w sprawach sercowych. Horoskop na dziś mówi, że łatwo odczytasz ukryte intencje.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowa inspiracja doda Ci energii. Horoskop dzienny radzi spróbować czegoś innego.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny wróży, że cierpliwie zrealizujesz swoje cele.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł może szybko przerodzić się w coś większego. Horoskop na dziś radzi działać odważnie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Mocno poczujesz potrzeby innych. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ludzie będą Ci wdzięczni.

eprasa.pl 406ea35395